Nr 183. Kraków, 13 Sierpnia — Czwartek. Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 12 sierpnia.

Mamy przed sobą memoryał Stolicy śtej w sprawie Ormian wschodnich przesłany świeżo wielkiemu wezyrowi. Obszerność tego dokumentu kościelno-dyplomatycznego nie dozwala nam go powtórzyć w całości, zwłaszcza, że dla szerszego koła czytelników ważny ten akt nie byłby może we wszystkich szczegółach zrozumiałym. Już kilkakrotnie staraliśmy się wyjaśnić przebieg nowej schizmy w kościele wschodnim, która podobnie jak schizma focyuszowska jest raczej politycznej niż religijnej natury i nie mniejszy towarzyszy jej ucisk i prześladowanie, co współczesnej walce państwa z kościołem w Niemczech i Szwajcaryi.

Na Wschodzie jak w Europie środkowej odszczepieństwo nie szerzy się między ludem, a jak w Niemczech stroni on od starokatolicyzmu i nie uznaje Reinkensów, tak podobnie w państwie Ottomańskim trzyma się zdala intryg jednej części duchowieństwa i nie uznaje narzuconego na stolicy patryarchów konstantynopolitańskich intruza Kapeliana. W Turcyi jak w Niemczech wyżsi członkowie prawej hierarchii kościelnej ulegają wygnaniu, wraz z swym zwierzchnikiem Hassunem, dyecezye, stolice biskupie, kościoły i klasztory przemocą wbrew woli i uczuciu wiernych oddawane są garstce kupelianistów, zwłaszcza zaś majątek kościelny staje się łupem odstępców, lubo nie na podstawie uchwał parlamentu jak w Niemczech, jeno według rozporządzeń wezyra, ulegającego wpływom rosyjskim i pruskim.

Nie będziemy powracali do genezy tego sporu, kilkakrotnie w naszym dzienniku wyjaśnionej, a którą fałszywie wywodzi antikatolicka prasa od bulli papieskiej *Reversurus*. Nowym dowodem, że Stolica Apostolska nie ścieśniała w pomienionej bulli odwiecznych swobód kościoła unickiego, lecz przeciwnie, chroniła je od wpływów politycznej natury, jest właśnie świeżo ogłoszony memoryał papieski ujmujący się za uciśnioną ludnością ormijańską i za prawami tego kościoła.

Gdy za poduszczeniem obcej dyplomacyi, układy między poprzednim wezyrem a wysłańcem Stolicy Sej Mgrem Franchi arcybiskupem podówczas Tessalońskim, obecnie zaś kardynałem, zerwanemi zostały, a z ponownem wygnaniem patryarchy Hassuna wznowiło się z większą srogością prześladowanie, odbieranie kościołów, przyczem przychodziło do rozruchów i oporu ludu broniącego wejścia do domów bożych, wtedy na skutek przedstawień posłów austryackiego i francuskiego Porta skłoniła się do pozornych tranzakcyj. Wtedy to odbył się ów zjazd biskupów ormiańskich, celem wrzekomo rozdziału majątku między kupelianistów a hassunistów, na którym pierwsi będąc sędzią w własnej sprawie, odsądzili hassunistów od wszelkich praw, a ci protestując opuścili zgromadzenie. Wówczas także na liczne protestacye i petycye świeckich Ormian Porta przedstawiła w odpowiedzi warunki, których wyjednania i potwierdzenia domagała się od Rzymu. Świeżo ogłoszone memorandum jest odpowiedzią na te warunki Porty, które uchylając zupełnie władzę nominacyi biskupów przez Papieża, czyniły ją zależną wyłącznie od wyboru przez gminy i okręgi i potwierdzenia rządu. Zgoła, cały spór redukuje się do kwestyi inwestytury, sięga zaś tem dalej, że biskupi w Cylicyi okrom władzy pasterskiej mają także pewne atrybucye świeckie i są zwierzchnikami politycznymi.

Odpowiedź papieska w tonie jak najbardziej pojednawczym, przypominając wolność i tolerancyę, jakiej używał kościół ormiański pod rządem tureckim do niedawna, warunków owego *ultimatum* nie przyjmuje, jako sprzecznych z kardynalnemi zasadami organizacyi, hierarchii i dyscypliny kościoła; wyraża jednak nadzieję, że rząd turecki wstrzyma się na tej drodze i zaprzestanie prześladowania odwiecznie wiernych swych poddanych katolików Ormian.

Na tem obecnie zatrzymał się ten spór, świadczący, że proces między państwem a kościołem wszczęty na Zachodzie, dostał się *mutatis mutandis* i do państwa Ottomańskiego. Oczywiście, że nie chodzi tu o interesa państwa w tem znaczeniu co w Niemczech, a Turcya nie tylko nic nie zyskuje na prześladowaniu Hassunistów, lecz przeciwnie popierając Kupelianów, przygotowując nową schizmę, ostrzy broń moskiewską przeciw sobie. Gdy jednak Kupelianie nie łączą się z dawnymi schizmatykami i wzorem starokatolików mienią się nadal prawnymi przedstawicielami unii, chcą się tylko wyzwolić z pod władzy Rzymu, i zsekularyzować niejako organizacyę kościoła, daje się tu dostrzegać raczej wpływ pruski, i analogia ze sporem kościelno-politycznym w Niemczech. Nie darmo br. Keudell, prawa ręka ks. Bismarka, przed swoją misyą w Rzymie pełnił chwilowo obowiązki ambasadora w Stambule. Szukał on tu sprzymierzeńców do wielkiej kampanii przeciw Rzymowi; stanowisko zaś Porty w tej sprawie daje się jedynie zrozumieć zmienionemi stosunkami europejskiemi. Pozbawiona oparcia zachodniego przymierza angielsko-francusko-austryackiego, ulega ona naciskowi dwóch mocarstw akatolickich, których cele podobno nie tylko na Wschodzie nie przestają być zgodnemi.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 11 sierpnia.

(R) Dopiero w sobotę nadeszła tutaj nota pruska w sprawie hiszpańskiej, a zatem równocześnie z wysłaniem noty tej samej treści do Paryża. Jak słychać, nota o wiele jest oględniejszą, aniżeli z tonu dzienników pruskich wnosićby można. Ma ona tylko poruszyć kwestyę uznania rządu hiszpańskiego, jako najlepszej i najskuteczniejszej odpowiedzi na zachowanie się Karlistów. Nie zapowiada ona podobno uznania rządu hiszpańskiego, przez Niemcy, lecz wyraża gotowość uznania, w razie gdyby i mocarstwa ościenne i przyjazne zgodziły się na ten projekt. Obecnie nie ma w Wiedniu hr. Andrassego, więc w każdym razie odpowiedź na tę notę opóźni się nieco, wątpić bowiem należy, czy zastępujący go szef sekcyi baron Orczy weźmie odpowiedzialność na siebie, lub czy nawet hr. Andrassy wprost z Terebes, bez poprzedniego tu przybycia, odpowie na notę pruską.

Prawie wszystkie dzienniki dzisiejsze ogłaszają *communiqué* z ministerstwa handlu przeciw uwagom *Czasu* o podwyższeniu taryfy kolejowej.

Petersburg 8 sierpnia.

Wczoraj w dniu imienin Carowej ogłoszoną została nominacya Szuwałowa na posła do Londynu, chociaż rzecz sama była już wiadomą od dawna i podobno postanowienie zapadło jeszcze w Ems. Książę Gorczakow nie ma być zadowolony z tej nominacyi, ponieważ widzi teraz w Szuwałowie swego współzawodnika, człowieka, który go może wcześniej zastąpi, niżby tego sobie życzył sędziwy mąż stanu. Szuwałow przed udaniem się na swą posadę pojedzie jeszcze do Szwajcaryi. Żona jego nie chce opuszczać Petersburga i zimę ma tu zabawić.

Nominacya admirała Possieta ministrem komunikacyi, nie tak bardzo sympatycznie została przyjętą przez publiczność. Tylko zwolennicy kolei syberskiej spodziewają się, że Possiet poprze zamiar tej kolei, jako znający dobrze stosunki Syberyi. Prócz tego sądzą, że przyspieszy on projekt rozszerzenia systemu karnałowego Carowej Maryi, łączącego Wołgę z Newą, coby dało możność tratwom i galarom ze zbożem dochodzenia aż do ujść Newy. Deputacye kupców z Moskwy, Niższego Nowogrodu i z Syberyi przybyły do nowego ministra z prośbą uwzględnienia trudności handlu wewnętrznego na kolejach zbudowanych i w zamiarze poparcia budowy linii Syberyjskiej.

Minister skarbu wysadziwszy hr. Bobczyńskiego z posady ministra komunikacyi udał się za granicę dla poratowania zdrowia.

Księżna Edimburska ma odbywać połóg w Koburg. Jako dziedziczce księstwa Sasko Koburskiego przyznano jej na uroczystościach w Anglii miejsce bezpośrednie po żonach królewiczów, a ponieważ w Anglii kobiety idą przed mężczyznami zatem Księżna Marya będzie szła bezpośrednio przed swoim mężem.

Oczekują tu na 13 b. m. przybycia narzeczonej W. Ks. Włodzimierza. Ślub odbędzie się 30 w dniu imienin Cara, a w dwa dni potem Carowa udaje się na zwykły pobyt do Krymu.

Panuje u nas ciągła zwyżka na giełdzie, mianowicie pożyczki losowane idą w górę.

Londyn 5 sierpnia.

Dowiaduję się ze źródeł urzędowych, że Anglia sprzeciwiać się będzie interwencyi eskadry niemieckiej na brzegach hiszpańskich, gdyby ta interwencya miała się posunąć aż do zaczepiania okrętów neutralnych. Opinia powszechna mniema, że będą czynione usiłowania, celem nakłonienia Anglii, Francyi i Włoch do uznania rządu madryckiego. Anglia jednak będzie starała się iść tym razem wspólnie z Francyą, jeżeli tylko Francya będzie lepiej pilnowała granic hiszpańskich i zmieni prefekta Dolnych Pyreneów. W świecie dyplomatycznym i w kołach dobrze informowanych poczytują kwestyę hiszpańską, w skutek stanowiska Niemiec, za zagrażającą pokojowi Europy. Mniemają, że jest ona pełna trudności i niebezpieczeństw. Francya żywi instynktownie pragnienia na wpół jasne, na wpół bezwiedne, aby odebrać na Niemczech utracone prowincye; i że Niemcy ze swej strony są zdecydowane nie dać Francyi wyboru chwili do walki. Francya unika obecnie najmniejszego powodu nieporozumień z Niemcami; obawiają się wszelako, że Niemcy mogą zawsze wywołać burzę przez jakąkolwiek prowokacyę, mając zapewniony współudział Hiszpanii.

Mówią tu wiele o usiłowaniach Rosyi do wymożenia na Anglii pewnych przyrzeczeń na kongresie w Brukselli. Twierdzą, że Gorczakow w przewidywaniu wojny z Anglią, chociażby w dalekiej przyszłości, pragnął zabezpieczyć handel rosyjski od zniszczenia, chciał związać siłę morską W. Brytanii pod pozorami humanitaryzmu. Szczęściem lord Derby dostrzegł niebezpieczeństwo i dał posłowi Horsfordowi instrukcye, aby nic nie przyobiecywał. To też mało tu liczą na jakikolwiek rezultat narad konferencyi.

Kraków 12 sierpnia. Rada powiatowa krakowska już dnia 7 maja r. b. ukonstytuowana, odbyła wczoraj po wysłuchaniu mszy św. na Gródku, w obecności c. k. Radcy Dworu, Delegata Namiestnika p. Bobowskiego pierwsze zwyczajne posiedzenie.

Prezes hr. Mieroszowski zagaił je następującą przemową:

Szanowni Panowie!

„Z wyboru Waszego, a z najwyższego cesarskiego zatwierdzenia mam zaszczyt inaugurować dzisiaj już trzecią kadencyę od zaprowadzenia reprezentacyj powiatowych. Przed siedmiu laty, chociaż kraj naówczas zdawał się wielkie nadzieje przywięzywać do tej nowej instytucyi, rozpoczęliśmy w Imie Boże prace nasze z dobrą wolą, ale nieprzeceniając naszego stanowiska, staraliśmy się torować drogę postępowania dla naszych następców. Doświadczenie wykryło brak nie jeden i potrzebę ulepszeń. Wskazywaliśmy na nie gdzie należało, ale nie zrażaliśmy się w dalszej pracy. I w samej rzeczy, ustawy przez wys. Sejm uchwalone, a przez NPana sankcyonowane, mają niektórym z tych potrzeb zaradzić. Na inne też z czasem przyjdzie kolej, a przysłowie przecież powiada: że i Kraków nie odrazu zbudowano. My zaś jak dotąd, tak i nadal ochoczo będziemy spełniali powinności.

„Lecz pojmujemy dobrze, że bynajmniej niezrzekając się §em 28 przyznanego nam prawa czynienia przedstawień w sprawach ogólnych powiatu, przecież sprawy szerszego zakresu do wspólnych delegacyj, Rady państwa i Sejmów krajowych należą a naszem zadaniem być jedynie w granicach ustawą wskazanych gospodarzami jednego tylko powiatu. Ale i na tem ciaśniejszem polu z korzyścią kraju działać możemy. Powinniśmy bowiem zakładać nowe, a utrzymywać istniejące drogi i mosty, pouczać zwierzchności gminne, by obowiązki własnego zakresu działania dobrze spełniały, nieść pomoc w razie potrzeby, według możności wspierać rozwój wszelki i kształcić się do tego współudziału w życiu publicznem, do którego, za wolą naszego Cesarza i króla, powołują nas ustawy. Pochlubić zaś możemy się, że owocem dotyczasowej naszej czynności jest owa zgoda i to zaufanie, które nas wszystkich wspólnie łączy, a którego także dowodem ten wielki dla mnie zaszczyt, że włościańscy wyborcy mnie do Rady powiatowej powołali.

„Tem łatwiej znów wywiążemy się z zadania, że rachować możemy na przychylność, opiekę i poparcie nietylko naszej bezpośredniej zwierzchniczej władzy, to jest wys. Wydziału krajowego, ale niemniej i Rządu cesarsko królewskiego, a więc wysokich centralnych Władz państwa, Wysokiego Namiestnictwa. Rachujmy i na to, że JW. Radca dworu, kierujący tutejszem Starostwem, spełniając swój urząd, nie odmówi nam poparcia. Z mej strony żadnego programu nie stawiam. Rada i Wydział uchwalają, mojem zadaniem jedynie kierować obradami i dopilnować wykonania uchwał zapadłych. Ograniczę się na tem zapewnieniu, że zawsze starać się będę o najbezstronniejsze i najszybsze spraw załatwianie.

„Ogłaszając posiedzenie otwartem, pozwólcie Panowie, bym Was zawezwał do serdecznego okrzyku na cześć Monarchy, któremu tyle zawdzięczamy, i którego ojcowskie serce zawsze tak pełnem jest łaskawości dla kraju naszego. Najjaśniejszy nasz Cesarz i Król niech żyje!“

Następnie prezes w krótkich wyrazach skreślił zasługi zmarłego przed kilku miesiącami ś. p. Juliana Kirchmayera, członka i byłego prezesa Rady pow. krak., posła z grupy gmin wiejskich do Sejmu i Rady państwa, a Rada przez powstanie z miejsc objawiła cześć pamięci zmarłego.

Na porządku dziennym postawione sprawy Rada załatwiła, mianowicie: wybrała swego prezesa na delegata do Rady szkolnej okręgu zamiejskiego w Krakowie. Wezwana przez Wydział krajowy o zdanie: czy i jakie jeszcze inne trybunały I instancyi należałoby ustanowić w Galicyi zachodnej, oświadczyła się za ustanowieniem w Wadowicach Sądu kolegialnego.

Wysłuchawszy sprawozdania wydziału o teraźniejszym stanie drogi krajowej prusko-szląskiej w powiecie, którą Wydział krajowy już kilkakrotnie przedstawiał Sejmowi do wykreślenia z rzędu dróg krajowych i zażądał, aby ją Rada powiatowa przyjęła w własny zarząd na fundusz powiatowy, Rada obstając przy uchwale dawnej Rady z d. 18 listopada r. z. nie uznała takowej za powiatową, lecz przeciwnie uchwaliła ponowić petycyę do Sejmu o pozostawienie tej drogi nadal w liczbie dróg krajowych. Rada zezwoliła gminom: Olszanicy i Zielonkom na sprzedaż części gruntów członkom swoim pod zabudowania. Zezwoliła gminom: Przegini duchownej i Rybny na dewinkulacyę i sprzedaż obligacyj na założenie w tych gminach kas pożyczkowych, a względnie na koszta konkurencyjne do budowy tamże szkół ludowych.

W sprawie policyi ogniowej uchwaliła, aby w każdej gminie zamożniejsi właściciele domów w ciągu jednego roku, biedniejsi zaś najdalej w 2ch latach wybudowali kominy murowane w swych domach.

Na wsparcie pogorzelców w Jaworzniu Rada udzieliła z funduszu powiatowego jednorazowy datek 100 złr. Na wniosek radcy Waligóry, Rada objawiła przez powstanie z miejsc p. Romanowi Konopce przez dwie poprzednie kadencye byłemu wiceprezesowi, podziękowanie za jego czynności w Radzie i Wydziale powiatowym i uchwaliła wyrazić mu to podziękowanie na piśmie.

NPan nadał inżynierowi Józefowi Rychterowi nowo utworzoną w akademii technicznej we Lwowie katedrę budownictwa lądowego i wodnego, oraz encyklopedyi tychże przedmiotów.

Wiedeń 11 sierpnia. Sejm chorwacki w Zagrzebiu odbył zapowiedziane na wczoraj pierwsze po otwarciu swojem posiedzenie, które o tyle było ciekawem, że z dwóch stron interpelowano bana o przedłożenia stanowiące przedmiot nieporozumienia między rządem krajowym chorwackim a ministerstwem węgierskiem, o czem obszerniej pisaliśmy wczoraj. Ban nie pozostał dłużnym odpowiedzi, w skutek czego natychmiast wyjaśniła się cała sprawa, która tyle wywołała kombinacyj. Najprzód poseł Mrazowicz zapytał bana, czy zamierza jeszcze podczas tej sesyi wnieść projekt reorganizacyi władz politycznych; następnie poseł Makanecz zapytał go, czy rzeczony projekt ustawy przed wręczeniem NPanu przedkładał ministerstwu węgierskiemu lub czy z niem w tej mierze rokował, jeżeli zaś rzeczywiście tak się stało, w jaki sposób może to usprawiedliwić. Ban odpowiedział równocześnie na obydwa pytania: w mowie będący projekt ustawy przedłożony zostanie jeszcze w ciągu tej sesyi. co się zaś tyczy przedłożenia go najprzód ministerstwu węgierskiemu, to musiał to uczynić, gdyż ministrowi dla Chorwacyi służy na mocy ustawy prawo wywierania wpływu na przedłożenia, jakie rząd krajowy chorwacki wnieść ma w sejmie, atoli ministerstwo węgierskie żadnej nie stawiało przeszkody wniesieniu rzeczonego projektu. Sejm przyjął odpowiedź bana do wiadomości.

— *Unità Nationale* a za nią urzędowa *Gazeta Lwowska* donosi, że podróż NPana do Włoch została już urzędownie zapowiedzianą rządowi włoskiemu. Wskutek tego mają się odbywać na zamku w Neapolu olbrzymie przygotowania. Koło Astroni i Caserta mają się odbyć wielkie polowania.

— Na wniosek statystycznej komisyi centralnej uwolniono oddziały rachunkowe przy krajowych władzach politycznych od obowiązku wykazywania co roku ilości szkół publicznych, prywatnych i zakładów naukowych, i przekazano tę czynność władzom szkolnym krajowym i okręgowym, z tem poleceniom, ażeby przy końcu każdego roku szkolnego, najdalej do dni 14 po feryach jesiennych zdawały szczegółowe i dokładne sprawozdania. Krajowe władze szkolne mają czuwać nad wykonaniem tego postanowienia i zdawać sprawę centralnej komisyi statystycznej w Wiedniu najdalej do końca pierwszego miesiąca nowego roku szkolnego.

Część literacko-artystyczna.

CÓRA CHROBREGO.

Rapsod historyczny

przez

Klemensa Podwysockiego.

III.

Córa królewska.

Jarosław *(postępuje chwiejąc się, kilka kroków naprzód.)*

Bolesławówno! Jam Rusi pan!
No, Laszko biała! Bądź korną mi!
Czyż na to miecz i tron mi dan,
Bym zważał na zmarszczone brwi?..

Nie obelg dziś, nie płaczu chcę!
Chcę pieszczot twych, krasotko, tak!
Chcę złożyć skroń na piersi twe!..
Ty milczysz?.. Milcz!.. To dobry znak!..

(Zbliża się gwałtownie i chce ją pochwycić w objęcia. Oda, oparta o mur, wyciąga zaciśnięte dłonie przed siebie.)

Oda.

Wara Kniaziu!.. To mój miecz —
Te dwie dłonie!.. Widzisz je?..
Zduszę! Oczy wyrwę!.. Precz!..
Precz!.. Nie dotkniesz mnie!.. O, nie!..

Kniaź *(cofa się, siada na ławie i nalewając czarę.)*

Laszko biała! O, to nic,
Że się gniewasz!.. Chrobrych ród!..
Zanim wyssę miód z twych lic,
Ten wychylę oto miód!..

(wychyla czarę — i siada przy stole.)

Pięknaś, piękna! Laszko biała!
Liczko twoje z mlekiem krew!..
Zorza uśmiech ci swój dała!
Cudna w gniewie twoja brew!..

Nie chcesz pana?.. Dobrze!.. Oto
Kniaź kochankiem twoim! — Skiń,
A wnet, z całej Rusi złoto,
Do olbrzymich zsypię skrzyń —

I mężowi poślę twemu
Za twą krasę!.. Kupię cię!
Raj uczynię ci z teremu!
Mam stolice przecie dwie!

Niech Nowogród mąż twój bierze!
Niech panuje sobie tam!..
Dłoń mu bratnią podam szczerze!..
Serce mu za ciebie dam!..

Oda.

Chcesz mnie kupić?.. Mnie, mnie córę
Bolesława?.. Wiesz-że ty,
Jak zażegnać gromną chmurę,
W jad zamienić czyste łzy?..

Mnie, mnie kupić?.. O, sromoto!..
Jaż to słuchać muszę?.. Ja?..
Czem dla Ody twoje złoto?
Czem plugawa miłość twa?..

O, nikczemna ty gadzino!
Ja, igraszką twoją?.. Nie!..
Fale Dniepru wstecz popłyną
Prędzej, niż ty dotkniesz mnie!..

Precz, precz wężu!.. Tam twa żona
We łzach czeka na cię!.. Precz!..
Biedna!.. Jak ja opuszczona!..
Może mnie przeklina!.. Lecz...

Jarosław *(przerywając.)*

Nie kończ, Laszko!.. Co mi tam
Żona, z którą nie chcę żyć?
Ja kniaź! Popom rozkaz dam —
Ślub, jak wątłą zerwą nić!..

Drugi rozkaz — i jak dym —
Ślub twój legnie u mych nóg!..
To Ruś, Laszko! To nie Rzym!..
Jam tu kniaź i pan!..

Oda *(patrząc w brzask świtu.)*

A Bóg?..

Jarosław.

Mnichom zostaw Boga! On,
On chcieć musi, jak ja chcę!..
W górze Jego, tu mój tron!..

(pieszczotliwie.)

No, no!.. Rozchmurz liczko swe...
Spojrzej na mnie!.. Cóż?.. Czy ja
Ócz nie godzien twoich?.. Nie?..

(Oda odwraca się ze wstrętem,— Kniaź w najwyższém oburzeniu.)

A więc, dosyć, Laszko zła!
Dość, gadzino, dręczyć mnie!..

(porywa się gwałtownie, lecz chwieje się na nogach. Oda skacze nagle na okno.)

Oda.

Ani kroku naprzód! — Stój!
Stój, bo skoczę — tam!.. Mój trup —
To jedyny tryumf twój!..
Trupa i przekleństwo kup!..

(zwiesza się nad przepaścią, kniaź cofa się z przerażeniem.)

Jarosław.

Laszko!.. Idę!.. Idę ztąd!..

(cofa się ku ławie.)

Laszko! Zejdź tu! Błagam cię!..

(Oda wychyla się na w pól za okno. Kniaź jak wyżéj:)

Niech mię skarze Boży sąd!..
Idę!.. Ha!.. Nie wierzysz?.. Nie?..

(pada na ławę— usta drgają,— lecz nie mogą już wydać wyraźnego dźwięku. Oda zstępuje z okna. Jarosław leży bezwładny. Oczy zawierają się — zasypia.)

Oda *(zbliża się i patrzy w śpiącego.)*

Potwór!.. Ha, miód zwalczył go!..
Śpi!.. O, jakiż jego sen?..
Boże! O czem tacy śnią?...

(Gwar zewnątrz, tentent koni, rozhowor straży.)

Lecz co znaczy ruch, gwar ten?..

(Idzie do okna — gwar się wzmaga — Ratnicy od strony Dniepru zatrwożeni, zbliżają się do narożnej wieży. Ratnik z wieży rozmawia ze strażnikiem z dołu, który po chwili zbliża się do okna, przy którem stoi Oda wsłuchana. Rozmowa ratników czyli straży.)

Ratnik I.

Goniec przybiegł!

Ratnik II.

I cóż? Mów!..

Ratnik I.

Cóż?... Nad Bugiem tłusty Lach!..

Ratnik II.

A nas bawi rybek łów...

Ratnik I.

I ta święta Laszka w łzach!..

Ratnik II.

I z psałterzem czarny mnich!..

Ratnik I.

Rat' gotowa... Lecz cóż?.. Ot
Kulas [10]), cały w księgach swych!..

Ratnik II.

A ten Chrobry istny grzmot!..

(Znowu ruch na dziedzińcu. — Ratnicy się rozchodzą.)

[10]) Kniaź Jarosław, obok nadzwyczaj wątłej budowy, jak na tamte czasy olbrzymów, był kulawym.

— Minister spraw wewnętrznych, odwołując się na dawniejsze rozporządzenia ministerstw spraw wewnętrznych i handlu rozporządził, ażeby przy sprzedaży trucizny na szczury i myszy, zwracano pilnie uwagę na miejscowe stosunki, ażeby nie dozwalano posypywać arszenikiem pól, łąk i spichrzów.

— Drugi z artykułów *Gazety Lwowskiej* p. n. „Statystyka wojskowa“ brzmi jak następuje:

Ciekawym jest także wykaz gatunków choroby i rozdziału ich na poszczególne terytorya wojskowe wraz z wymienieniem owych okręgów wojskowych, w których choroba ta lub owa najsilniej lub najsłabiej wystąpiła. I tak n. p. na 5167 wypadków choroby skrofulicznej lub tuberkulicznych Kraków największą przedstawia cyfrę, tj. 70 na każde 1000, Zadar najmniejszą (11); samych wypadków skrofulicznych było we Lwowie najwięcej (18), najmniej w Gracu i Zadarze po 2; zaś tuberkulicznych najwięcej w Krakowie (48), najmniej w Zadarze (8). Na 11,993 chorób ocznych było 137 wypadków we Lwowie na każde 1000, najwyższa cyfra, najniższa w Piotrowarazdynie (22), między niemi kataru ocznego najwięcej we Lwowie (74), najmniej w Tryeście (7), zaś Trachomy najwięcej w Krakowie (39), najmniej w Tryeście (1). Na 16,221 wypadków chorób organów trawienia było na każde 1000, najwięcej wypadków w Innsbrucku (229), najmniej w Krakowie (48); kataru żołądkowego najwięcej w Zadarze (93), najmniej w Krakowie (9). Na 411 wypadków chorób organów pęcherzowych było na każde 1000 najwięcej w Wiedniu (4), najmniej w Krakowie (1). Na 19,846 wypadków chorób syfilitycznych było na 1000 najwięcej we Lwowie (151), najmniej w Zadarze (57) itd. Galicya posiada jakby przywilej chorób ocznych, zwłaszcza zapalenia oczu. I tak w szpitalach wojskowych we Lwowie, Kołomyi, Brzeżanach, Stanisławowie, Gródku, Żółkwi, Czortkowie, Monasterzyskach, Brodach, Złoczowie, Tarnowie i Łańcucie choroby oczne największy ze wszystkich chorób stanowiły procent.

Umarło w ciągu r. 1870 w koszarach i własnych mieszkaniach 654 śmiercią naturalną, w skutek nieszczęśliwych wypadków zakończyło życie 183, przez samobójstwo 243, zaś w szpitalach umarło 3918, a zatem armia w r. 1870 straciła ogółem 4998 ludzi co czyni około 2%. W szpitalach najwięcej umarło w Piotrowarazdynie 42 na tysiąc, najmniej w Insbruku tj. 11; w Wiedniu 34, we Lwowie 17 na tysiąc. Ogółem umarło w szpitalach w obrębie komendy lwowskiej 199, krakowskiej 102. Podług miesięcy umarło w komendzie lwowskiej w styczniu 20, w lutym i marcu po 19, w kwietniu i maju po 25, w czerwcu 19, w lipcu 9, w sierpniu 12, we wrześniu 6, w październiku 13, w listopadzie 11, w grudniu 21; zaś w krakowskiej komendzie w styczniu i lutym po 10, w marcu 9, w kwietniu 11, w maju 17, w czerwcu, listopadzie i grudniu po 8, w lipcu i wrześniu po 6, w sierpniu 4, w październiku 5. W wiedeńskiej i budzińskiej komendzie umarło w samych szpitalach po 562, w praskiej 414, w Bernie 258, w Pressburgu 234, w Piotrowarazdynie 243, w Zagrzebiu 384, najmniej w Insbruku 28 i t. d.

Rubryka samobójstw również jest nader ciekawą. Samobójstw dokonanych było 243, usiłowanych 39. Najwięcej ich było w Pradze, Bernie, Linzu, Krakowie i t. d. Z samobójstw popełniono 70% przez zastrzelenie, 21% przez powieszenie, 2% przez otrucie, 3% przez utopienie i t. d. 17% odebrało sobie życie z obawy przed karą, 6% w obłąkaniu, 5% z długów, po 4% z niechęci do służby, z miłości, z odrazy do życia i t. p. Na 100 samobójców przypada 6 oficerów sztabowych i wyższych, 38 podoficerów i 56 innych żołnierzy. Z powodu niemożności pełnienia służby dalszej *(unbehebbare Invalidität)* uwolniono ogółem 7171 ludzi, nadto puszczono na urlop z powodu słabości 8925, umarło około 5000, a zatem ubytek armii wynosił z końcem r. 1870 około 21,000, co wynosiło około 8%. Jako główną przyczynę tej olbrzymiej cyfry wypadków śmierci lub zaniemożenia, rocznik podaje okoliczność, że młodzież niezdolna wytrzymać trudów, a nadto, iż biorą do wojska często ludzi niezdolnych pełnić tej służby.

Królestwo Polskie.

Moskowskija Wiedomosti otrzymują doniesienia co do zaprowadzenia reformy sądowej w Królestwie, według których zamiarem jest rządu uszczuplić liczbę komisarzy włościańskich do połowy. Obecnie jest ich 85 czyli tylu co powiatów. Sędziami pokoju przedewszystkiem zostaną komisarze włościańscy. Sądy pokoju na wzór rosyjski przerobione nie otrzymają jednak władzy tak rozległej, mianowicie nie będą mogły same rozpoczynać spraw i dochodzeń sądowych, ale to będzie pozostawione policyi miejscowej, a sędziowie bezpośrednio będą mogli podejmywać tylko takie sprawy, które powstały w skutek lub przy dochodzeniu przez nich jakich przestępstw. Dopóki ludność nie wprawi się w język rosyjski, urzędowym językiem sądów pokoju będzie język polski, z wyjątkiem niektórych miejscowości gubernii Lubelskiej i Siedleckiej, zamieszkałych przez Rusinów, gdzie od razu ma być wprowadzony język moskiewski.

W pismach warszawskich toczyła się przed niedawnym czasem żywa polemika w kwestyi, czy ma być stawiany trzeci most na Wiśle. Niektóre pisma dowodziły, że zwiększony ruch handlowy wymaga koniecznie tego nowego środka komunikacyi, kiedy inne przeciwnie uważały wydatek 2 milionów rubli, jakieby koszta budowy mostu trzeciego za sobą pociągnęły za zbyt uciążliwe dla miasta, i wystawiały wiele pilniejszych przedsięwzięć do wzrostu miasta, mianowicie radziły użyć tej sumy na zaprowadzenie porządnej kanalizacyi miasta. Obecnie rząd zdaje się rozstrzygnął jeszcze inaczej, iż najlepiej uregulować pod Warszawą koryto Wisły. Przedewszystkiem wystąpił za tem urzędowy *Dziennik Warszawski* wykazując korzyści podobnej operacyi. Nietylko w celach żeglugi kwestya uregulowania pod Warszawą koryta Wisły ma swoje znaczenie, ale skoro bieg wody zastosuje się do koryta uregulowanego, powstaną na brzegu wysokie lądy, z czasem murami wzmocnione. Dotychczas na Wiśle pod Warszawą były wykonywane nieraz kosztowne roboty rocznie do 17,000 rubli kosztujące, wszystkie jednak okazały się bezskutecznemi, gdyż nie były przedsiębrane na podstawie ogólnego planu. Budowano tamy w miarę okazującej się potrzeby, poczem następował perjod zupełnej bezczynności. Do uregulowania koryta Wisły należy przystąpić w ten sposób, aby od strony Saskiej Kępy, to jest prawego brzegu powyżej Pragi starać się o wytworzenie lądów wyniosłych, na co potrzeba będzie wszelako kilka lat czasu.

Prosty ten systemat robót polega na prowadzeniu od brzegów w kierunku prostopadłym do koryta ścian płotowych, w odległości od 50 do 100 sążni rosyjskich, uzupełnianych płotkami mułowemi i flancunkami. Skoro zaś utworzą się lądy, takowe zabezpieczać się będą robotami faszynowemi. Roboty takie, jak ściany palowe i płotki mułowe przepuszczać będą wodę, zatem corocznie będą uszkadzane, dla tego na ich naprawę przypuszczać trzeba 10% kosztów budowy.

Wszystkie te roboty, jako w interesie miasta podejmowane, będą ciążyły na budżecie miejskim. Zyskany grunt około 200 morgów, oraz port bezpieczny, z którego będzie można pobierać opłatę na pokrycie kosztów posłużyć powinny. Port projektuje się od strony Pragi, dla tego, że tam koszta oczyszczania go od zamulenia będą mniejsze, niżeli po stronie Warszawy.

Regulacya rzeki pod samem miastem nie wystarczy, należy ją również zregulować w okolicy. W tym celu zatem należałoby utworzyć komitet, w którym w części wzięliby udział obywatele miasta i właściciele ziemi. Roboty byłyby wykonane po części z funduszów miasta, a po części z funduszów skarbowych i osób prywatnych, prowadzić się będą na przestrzeni 17 wiorst i obliczone są na 267,235 rubli, a prawdopodobnie w lat pięć będą ukończone, co daje 53,000 rubli rocznego wydatku. Z tego wydatku przypadałoby na Warszawę 102,000 rubli, za zyskane grunta 45,000 rubli, a na skarb z tytułu spławności 120,000 rubli.

Artykuł streszczony tu zaledwo ukazał się w *Dz. Warsz.* już teraz mówią o przybyciu z Petersburga wyższego urzędnika budownictwa wodnego do rozpatrzenia planów, tak iżby w tym roku można przystąpić do robót. Nie możemy oceniać fachowo proponowanych robót i ich spodziewanych korzyści, niewątpliwie uregulowanie pod Warszawą koryta Wisły jest nader korzystne i dla miasta i dla kraju, ale czy rzeczywiście słusznie, aby miasto poniosło połowę prawie kosztów regulacyi, o tem nie możemy orzekać. Jednakże to wiemy, że rząd zawarł międzynarodową umowę z Austryą o uregulowanie Wisły, a zatem koszta tej regulacyi winny spadać na skarb państwa, ponieważ jest to przedmiot powszechnego użytku, a nie miejscowego. Z tego też tytułu opłaty portowe na Wiśle nie powinny być pobierane, lecz koszta utrzymania winnyby spadać na skarb, gdy już nawet traktat wiedeński zastrzegł zupełnie wolną komunikacyę na Wiśle.

Hiszpania.

Minister spraw zagranicznych wydał następujący okólnik do reprezentantów Hiszpanii przy rządach zagranicznych:

Kochany Panie!

Cecha okrucieństw, jaką od niejakiego czasu przybrał rokosz Karlistów, i która się objawia w czynach nakazywanych i zarządzanych przez dowódców rzeczonej partyi, zniewoliła rząd do wzięcia pod ścisłą uwagę samej istoty i rozległości obowiązków jego wśród trudnych okoliczności, przez jakie przechodzimy. Wynikiem naszych narad są środki surowe wymienione w *Gazecie madryckiej* z d. 19 b. m., a znajdziesz Pan w motywach wyłuszczenie pobudek sprawiedliwości i porządku publicznego, które je dyktowały. Żaden z tych środków, mówiąc właściwie, nie przekracza granic prawa obrony słusznej i nie zostaje w sprzeczności z uczuciami wzniosłemi szlachetnego i wspaniałomyślnego narodu.

JW. Pan znasz doskonale a oraz zna cała Europa smutne i długie dzieje naszej wojny domowej, która się powtarza pięć czy sześć razy w ciągu lat 40, jak gdyby fatalność przeznaczyła Hiszpanię do przebywania peryodycznie epok krwawych, które powinnyby ją zniszczyć i strawić, powstrzymać wszelki postęp i wszelką pomyślność, wtedy, gdy dość było znaleść pokój stale utrwalony, aby dojść do niezmiernych i dobroczynnych rezultatów. Wszystkie wojny domowe rozniecane bywały fanatyzmem i ciemnotą, temi dwoma wiecznemi nieprzyjaciołmi naszych instytucyj narodowych, a sprowadzały tylko poniżenie charakteru ludu oraz nieszczęścia ojczyzny: rokoszanie obrali chwilę, kiedy armia nasza była zatrudnioną na obcej ziemi i pokonała zdradę i zamach San Carlosa de la Rapita, a korzystali także w r. 1873 z anarchii, która nas pożerała i z rozpaczy, jaka ogarnęła cały naród.

Zapomniało wielu, a warto przypomnieć w chwili obecnej, że zbywało zupełnie na powodach i pozorach, które dziś i zawsze były właściwe karlizmowi, aby nas rzucić w anarchię i niebezpieczeństwo, aby zrobić zamach na ustrój nasz polityczny i oto zawsze używał on tego, aby nas czci pozbawić okrucieństwami swych czynów w oczach całego świata.

Czyż można zrozumieć i wytłomaczyć sobie, aby nieustająca niesprawiedliwość, prawo rasy, różność warunków socyalnych i inne przyczyny podobne, mogły narazić mieszkańców kraju na ciągłe powstania bez przerwy i bez końca?

Żołnierze despotyzmu mogąż powiedzieć aby usprawiedliwić chwycenie za broń, że okolice, w których się urodzili i gdzie są ogniska ich domowe, ponoszą wszystkie ciężary przypadające innym częściom Hiszpanii a nie podzielają wszystkich ich korzyści? I czy to na podstawie tego wyjątkowego położenia chlubią się, że uważają te prowincye za równe sąsiednim? Trzeba też zapisać ten szczególny objaw uderzający, że właśnie owi uprzywilejowani buntują się, a ci co podlegają wspólnym prawom, bronią się; ci co nie przykładają się ani osobą swoją, ani mieniem do utrzymania państwa, którzy wytaczają walkę na zabój przeciw tym, co stanowią rdzeń i siłę narodu i pod których szlachetną i wspaniałą chorągwią wszyscy znajdują opiekę w kraju, pomoc za granicą, bezpieczeństwo na wszystkich morzach. Mniejszość zaślepiona i burzliwa, nieznająca własnego interesu, który ustalił się i urządził tylko podczas pokoju, rości sobie nakoniec prawo narzucenia nam systemu rządu despotycznego i poniżającego, systemu w istocie swej obmierzłego i przeciwnego własnym swobodom.

Takie są zasady powstania; dają się one skreślić w dwóch słowach: niewdzięczność i głupota. Obrona religii, którą w ogóle lud hiszpański wyznaje i szanuje służyła, wielokrotnie za pozór obłudny dla buntu. Dziś fanatyzm wyzywa go z większą powierzchownie żarliwością, niż kiedykolwiek! Nieszczęsny pozór, jeśli tylko był dla tej walki przeciw tolerancyi religijnej; zdawałoby się, że żyje się jeszcze w czasach, gdy sama tylko wiara katolicka była dozwoloną, a kodeks karny mieścił w sobie surowe przepisy przeciw wyznawcom innej wiary. Mówić o religii i jej wzniosłych prawidłach, wtedy, gdy sami ministrowie ołtarza stoją na czele band napastników i zabójców, śmieć o tem mówić i profanować świętokradztwem obrzędy wśród rabunku i rzezi, mówić o tem na to tylko, aby zrobić z tego narzędzie do zadowolenia popędów zemsty i rozlewu krwi: gorsze to jako przeciwieństwo, niż cyniczne wyznawanie wiary bandyty, który zaczyna rzemiosło swoje od pozbycia się wszelkiej moralności i sumienia.

Zagrożone *fueros:* taki był często pozór użyty do rozbudzenia umysłów i jednania sobie stronników. Pozór ten jest dziś kłamstwem widocznem i gorszącem. Ani kortezy ani rząd nie naruszyli żadnego z przywilejów *fueros*; podczas najbardziej wstrząśniętych czasów rządu rewolucyjnego szanował je naród, jako rękojmię zgody. Jakże niektóre prowincye odpowiedziały na ten wspaniały postępek rządu; jak mogą po tem usprawiedliwiać się z swojego zachowania się obecnego i wyjątkowego? Przez walkę, która jeszcze się toczy. Tak to szanują skrupuły, które nam dyktowały umowę w Vergara!

A chociaż rokosz karlistowski nie da się usprawiedliwić w swych przyczynach, jak przeciwny jest wolności i postępowi w swoich planach, pomimo niesprawiedliwości, która jest jego podstawą, zyskuje jednak sympatye u osób wyznających uczucia zacne, jakiekolwiek jest ich wyznanie polityczne. Nie da się to wytłumaczyć ani duchem partyi, ani rozgłosem publicznym, ani przez wiadomości i korespondencye szczególne. Rozkazy drakońskie wychodzące od naczelników dobrze znanych, manifesty rzucane po całej Europie z niewytłumaczoną swobodą dla obwieszczenia czynów nieludzkich, straszliwych wypadków grozą przejmujących ludność, wszystko to razem dowodzi autentycznie i niezaprzeczalnie charakteru niezmiernie dzikiego tych, którzy się mienią być jedynymi obrońcami wiary chrześciańskiej.

Kiedy kilkoma strzałami działowemi armia nasza przeszkadza rokoszanom w wylądowaniu swoich zbrojnych na nasze brzegi, wtenczas chwytają oni dzieci i kobiety a przez usta jlnego dowódzcy Biskai zapowiadają, że za każdy strzał do nich wymierzony, każe on rozstrzelać jednego z niewinnych zakładników.

Jenerał Concha odpowiada proklamacyą szlachetną i ludzką na twierdzenia potwarcze naczelnika Karlistów. I dziesiątkują jeńców i rozstrzelają cudzoziemca nieszkodliwego, który napróżno broni się narodowością swoją i swoim stanem literackim i zapowiadają (okrutna ironia!) ludom oświeconym, że nikt nie otrzyma przebaczenia!

Nie potrzeba mówić o okropnościach popełnionych w Cuença, o pożogach, o kradzieżach po domach i w budynkach publicznych, o chorych wyrzucanych oknami, o zabójstwach dokonywanych na ulicach: takie to są sceny tego dramatu, który trwał dwa dni. Zdeptano wszystko nogami, nawet godność pewnego cnotliwego prałata.

Wszystko to działo się w obecności pewnej pani, młodej księżniczki, której orszakiem było zniszczenie i śmierć.

Oprócz wszystkich zbrodni wówczas popełnionych, wielu świadków wiarogodnych opowiadało nam inne, które aż nadto świadczą o stopniu podłości, do jakiego doszli nasi śmiertelni nieprzyjaciele.

Listy, dzienniki podają w najdrobniejszych szczegółach — nie mówiąc o dokumentach urzędowych — jak niezmierną mnogość naszych jeńców wycięto bez litości w Olot, gdzie ich zamknięto przed wejściem naszych wojsk.

Pióro wzdryga się opisywać dalej tyle obrzydliwości, a nie znajdzie się serce, któreby nie zostało przejęte zgrozą i odrazą wobec tych aktów ludzi śmiących się nazywać Hiszpanami. Bez frazesów mogę zapewnić JWPana, że obraz, który przedstawiłem, nie jest przesadny; przesada nie przystoi rządowi, który się szanuje, jeżeli zawodzi skargi w aktach urzędowych. Chciałem tylko przytoczyć kilka wypadków jako przykłady, wypadków, które wolne są od wszelkiego zaprzeczenia i nie ulegają wątpliwości. Opinia publiczna przedstawiana przez wszystkie dzienniki poważane w Europie, potępiła je energicznie, porównywając je słusznie, uczciwie z naszemi: z jednej strony postawa godna naszej armii; z drugiej barbarzyństwo powstańców. Rzadko widziano ocenienie tak jednogłośne. W Niemczech, w Anglii, we Francyi, we Włoszech, w Belgii, wszędzie oddawano hołd prawdzie, protestowano w imie obrażonej ludzkości, głoszono wzniosłe i rozległe poglądy w sprawie, której wszyscy bronimy.

Hiszpania bywała często widownią walk strasznych tego rodzaju, których następstwa sięgały poza jej granice i które sprowadzały na pole jej bitew żywioły, wpływy i protekcye zagraniczne.

Potrzeby, wydatki wojny teraźniejszej, wobec źródeł, któremi rozporządzają ziemie zajmowane przez Karlistów, byłyby niedocieczoną zagadką, gdybyśmy nie znaleźli wytłumaczenia jej w pomocy, usiłowaniach, intrygach stronnictw sprzymierzonych, które mniej więcej otwarcie pod rozmaitemi nazwami przedzierają się dziś do naszego kraju, aby jutro dostać się do innego dla zwalczania zdobyczy cywilizacyi, odżywiania bezrozumnych systemów, i które zawdzięczają niesłusznie cień swojej żywotności i nadziei tylko uciskowi wybryków demagogicznych. Usiłowania rządu, poświęcenia kraju nie mają innego celu, jak zniechęcić je zupełnie i na zawsze; dyktatura nie jest złożona w nasze ręce, aby kraj zgubić i podzielić zwolna; nie dba on o waszą wspaniałomyślność źle wynagradzaną, ale raczej o wysilenia nasze, aby wytępić aż do korzenia złe, które go od pół wieku trapi.

Jak więc JWPan uważałeś, środki, o których natrącałem z początku, są takie, jakich użyć nakazują ciężkie okoliczności, a mają one równocześnie na celu wstrzymać o ile można, postęp rokoszan. Dążą one do zmniejszenia zapasów, których duch partyi używa dla przedłużania tej wojny bratobójczej, do wymagania w pewnych przypadkach odpowiedzialności pieniężnej od tych, których buntownicy zmusili moralnie wolą swoją lub groźbami do ucbylenia zgubnych wpływów w miejscach, gdzie te panują; do zakazania stowarzyszeń, które pod ustawami zbyt słabemi rozszerzały nienawiść, pogardę, gniew i wszystkie złe namiętności rozkiełznane przeciw wolności i ojczyźnie; do połączenia w ręku władzy wojskowej całej zwierzchności; do unikania zamachów przeciwnych porządkowi publicznemu, karania ich doraźnie i surowo.

Taka jest treść rozporządzeń powziętych i cel, jaki sobie one wytknęły, dla położenia śpiesznie końca powstaniu absolutystycznemu. Spodziewajmy się, że dzięki im, przy waleczności wojsk naszych i męskości ducha ludu, zamiłowanego w instytucyach, które zdobył, ujrzymy zażegnane niebezpieczeństwa i wygasłe obawy, wzbudzone walką niegodną naszych czasów i naszych obyczajów.

Fanatyzm i despotyzm połączone nie podołają nigdy narodowi hiszpańskiemu; tryumf ich nawet choćby chwilowy jest niepodobny, jeśli z pokolenia w pokolenie będziemy je zwalczać z tylą wytrwałości i gorącości. W szczególnych warunkach, w jakich się dziś znajdujemy, widzieliśmy więcej rozlanej krwi w pewnych prowincyach, niż w stu bitwach a nagromadzonych więcej ruin, niż w najgorszych czasach naszych waśni domowych. Takie prowokacye i takie akta nie mogą się powtarzać bez wzbudzenia przeciw ich gwałtowności i ich okrucieństwom oburzenia całego świata, w którego oczach poniża się szlachetny i tradycyjny charakter tego walecznego narodu do rzędu najdzikszych plemion. Wszystkie usiłowania rokoszan będą bezskuteczne. Dziś, jak r. 1839, jak r. 1849, rezultat będzie przyjazny sprawie słusznej przeciw niesprawiedliwości, sprawie wolności przeciw tyraństwu, ideom, które podnoszą człowieka i udoskonalają go, przeciw ideom, które go uciskają i upośledzają.

Oby bolesne doświadczenie przeszłości nie zostało straconem dla nas! na przyszłość będziemy roztropniejsi i przezorniejsi od naszych ojców.

Opinia Europy nie zmieni się na szczęście, pozostanie ona sympatyczną dla naszych zasad reprezentowanych przez rząd i przez niego podtrzymywanych. Nie uważam jednak za bezużyteczne, abyś JWPan dał poznać powody i spostrzeżenia niniejsze w naradach urzędowych i poza urzędowych dla naznaczenia w sposób wybitny postawy, którą nam nakazują przyjąć okoliczności i prawda pod tym względem, co się tyczy wojny domowej, którą tak niesprawiedliwie nam wypowiedziano.

Z nakazu władzy wykonawczej Republiki mam zaszczyt podać niniejsze pismo do wiadomości JWPana, ponawiając przy tej sposobności zapewnienie mojego szczególnego poważania.

August Ulloa.

Madryt 29 lipca 1874.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 sierpnia. Jutro o 5ej po południu odbędzie się w sali radnej miasta akt złożenia przysięgi przez nowego prezydenta Dr Zyblikiewicza w ręce delegata Namiestnictwa, podkomorzego i radzcy dworu p. Bobowskiego. Posiedzenie Rady ograniczy się na tym akcie uroczystym.

— Wiceprezydent miasta Dr Weigel wyjeżdża dziś do Lwowa. Dziś przed południem oddał bióro prezydyalne tymczasowo referendarzowi Dr Schmidowi.

— Po skończonem wczoraj posiedzeniu Rady powiatowej wiceprezes hr. Stefan Potocki zaprosił obecnych na śniadanie. W czasie tego wznoszono toasty na cześć N. Pana, obecnego p. Bobowskiego radcy dworu, delegata namiestnictwa i innych obecnych. Sekretarz wzniósł toast ku uczczeniu pamięci zmarłego ś. p. Juliana Kirchmajera, a radca Waligóra wznosząc toast na podziękowanie gospodarzowi i na pomyślność przyszłego wyboru z gmin wiejskich posła do Sejmu krajowego, postawił na kandydata hr. Stefana Potockiego, którego też wszyscy obecni członkowie włościańscy Rady powiatowej przyrzekli popierać. W końcu Sekretarz jeszcze raz zabierając głos, wspomniawszy o srogiem nieszczęściu, jakiem dotknięci zostali mieszkańcy miasteczka Jaworznia w skutek pożaru, zebrał wraz z 20 złr. przez prezesa danemi, od obecnych 50 złr. i 30 cent.

— Na pogorzelców Jaworznia otrzymaliśmy dziś: p. Edward Stehlik 3 złr.

— Dzisiejszej nocy umarł Józef Dąbkowski, niegdyś właściciel apteki i domu pod L. 233 na rogu ulic Szczepańskiej i Sławkowskiej, który podarował był Arcybractwu Miłosierdzia dom rzeczowy. Liczył lat blisko 70..

— Słyszymy częste narzekania, że dowiadując się z *Czasu* o przybyciu do Krakowa osób, z któremi ktoś pragnie się spotkać, napróżno już szukać ich w Krakowie. Wina to nie *Czasu*, ale zarządów hotelowych, które późno przysyłają listę osób przyjezdnych, zbierając ją niekiedy z kilku dni. I dziś otrzymaliśmy taką listę, z której wiele osób już wyjechało. W własnym interesie hotelów należałoby podawać wykazy przyjezdnych codziennie świeże, nie zaś jak musztardę po obiedzie.

— W sobotę 15go b. m. odbędzie się w Zakopanem nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa Tatrzań-

---

Oda.

Boże Wielki! Com słyszała!..
Więc nad Bugiem stoi on?..
I przyleci tu, jak strzała,
By swej córze wrócić tron?..

(Ruch i gwar zewnątrz trwa ciągle. Oda patrzy w śpiącego Jarosława. Oczy jej zaiskrzają się dziwnym ogniem, podchodzi szybko ku śpiącemu.)

Oda *(mówi głosem drżącym, urywanym).*

Będę walczyć!... I kto wie?..
Losy wojny!.. A jam tu!...
A wróg ojca mego w śnie!..
(wyjmuje kindżał z za pasa kniazia.)
Serce wyrwę z piersi mu!..
(szuka dłonią serca u śpiącego.)
Tu, tu ono!..
(przykłada kindżał do serca.)
Pchnę ot tak!..
I po wszystkiem!..
(zatrzymuje się.)
Ręka drży!..
(patrzy dokoła i słucha.)
Z wieży jęknął śmierci ptak!..
(z gorączkowem poruszeniem.)
Nic!.. No, śmiało! Raz, dwa, trzy!

(Waha się, księżyc wychyla się z za chmur, kindżał jak miecz ognisty, błyszczy w ręku Ody; blask oblał twarz śpiącego kniazia.)

Oda *(w niepewności).*

Śpi spokojnie!... Ani drgnie!..
A śmierć nad nim!..
(patrzy na kindżał.)
Straszna stal!..
Jedno pchnięcie...
(ze wstrętem.)
Lecz nie!.. nie!..
(zamyśla się.)
Cóż to?.. Czy mi jego żal?..
(przykłada dłoń do swojej piersi.)
Cóż to w piersi?.. Ból, czy strach?..
Kto mi szepce?.. Głos to czyj?..
„Córo! Piękna byłaś w łzach!..
Rzuć ten kindżał! Rzuć, to żmij!...“
(ze wzmagającym się wstrętem.)
Zabić człeka, gdy on śpi?..
Śpi bezwładny?.. O, nie! nie!..
Czart podszepnął myśl tę mi!..

(przypominając sobie słowa tajemniczego głosu, mówi z godnością.)

Córo królów! Nie splam się!..
— „Piękna we łzach!..“

(Stoi nad śpiącym Jarosławem z kindżałem w ręku. Wtem daje się słyszeć gwar za drzwiami i szybkie kroki zbliżających się ludzi. Oda się cofa o kroków parę — wchodzą Metropolita Kijowski i Budyj.)

Budyj *(do Metropolity).*

Zgadłem!.. Tu!..
Tak, Władyko!.. Laszka ta...

Metropolita *(z przerażeniem).*

Lecz... czy zbudzim go ze snu?..
Patrz, co ona w dłoni ma!..

Budyj *(rzuca się do Ody).*

Kindżał?.. Zbrodnia?... Biada ci!..
Kniaź zabity?..

Oda *(wyniośle.)*

Jeszcze nie!
Śmierć w tej tylko piersi tkwi!..
Chciałam ubić go! Lecz w śnie...

Metropolita.

Chciałaś?..

Oda *(z mocą).*

Chciałam zetrzeć precz
Kniazia twego, który śmiał
W tę pierś sromu wbijać miecz,
W tę pierś brudny rzucać szał!

Przyłożyłam kindżał tu,
Tu, do serca.. Ale On,
Co mię wodą omył chrztu,
On, co wieczny dzierży tron,

Bóg mój, Chrystus szepnął mi:
— „Odo, rzuć ten miecz, to żmij!
Człowiek ten bezbronny śpi!..
We łzach, jak dotąd, córo, lśnij!“

Więc on żyje!
Ale tam —
Tam nad Bugiem, rodzic mój!..
Chrobry z mieczem!.. Biada wam!..

Budyj *(wyrywa kindżał z rąk Ody).*

Zanim przyjdzie ten wieprz!..

Metropolita *(wstrzymując go).*

Stój!
do Ody (łagodnie).
Bolesława córo! Bóg
Wie, kto winien, a kto nie;
On, stróż baczny ludzkich dróg,
A dróg tutaj tylko dwie.

Jednę nazwał prawdą Pan,
Drugą — kłamiem. Ale sam
Je rozróżnia. Jemu dan
Sąd, gdzie prawda, a gdzie kłam.:.

On powstrzymał twoją dłoń —
Niech pochwalon będzie w wiek!
Przed Nim, córo, czoło skłoń!
Kaj się we łzach, jak on rzekł!
(Zbliża się do Ody.)
Bolesława córo! Ja
Sługa Boży!...
(Kładzie dłoń na sercu.)
Serce to
Wszystkowiedny z góry, zna!
Ono też oblane łzą!..
(Patrząc na śpiącego Kniazia.)
Bólem jego, ten, co śpi!
Więc zaufaj mi! Pójdź ztąd!
Włos nie spadnie z głowy ci,
Tam, gdzie pójdziesz!
(Patrząc na Budyja, który się żżyma.)
Boży sąd
Wie, co będzie... Burzę złą
W czas zażegnać, mędrca rzecz...
(Zbliża się do niego i mówi głosem zniżonym.)
Kto nad Bugiem, a tu kto?...
(do Ody.)
Zemsty żądzę z ducha zwlecz,
I chodź ze mną! Mir dam ci —
Ustroń świętą, cichą... Tam
Nie wkraczają dumni, źli!...
W Ławrze ci schronienie dam!

Oda.

Tam on, ojciec...
(Książę wzdycha i porusza się.)

Metropolita *(biorąc z pośpiechem rękę Ody).*

Spiesz, bo... cyt!..
Kniaź się zbudzi! Jeszcze czas!..
(Do Budyja.)
Zbudzisz kniazia! Pora. Świt.
(Do Ody, która w zamyśleniu, już mu się nie opiera.)
Chodźmy! Niech nie widzi nas!..
(Oda wychodzi machinalnie z Metropolitą.)

Budyj (sam).

Obudź Kniazia!.. Mądry pop!...
(Zamyśla się.)
Zrozumiałem go!.. Tak.. tak!..
(Zakłada kindżał za pas księcia i mówi szyderczo.)
A ty, mnichu?.. No, hop! hop!..
Znów do czary!.. Umknął ptak!...

(Potrząsa dłonią Kniazia — kniaź otwiera zwolna powieki — świt uderza w okna teremu.)

(Dalszy ciąg nastąpi).

skiego, dla zdania sprawy z dotychczasowych czynności i zwiększenia wydziału.

— W Dolinie urządziła się d. 7 b. m. straż ogniowa ochotnicza, wybrała naczelnikiem sekretarza magistratu p. Rudolfa Steckiego, zastępcą p. Antoniego Jarmółowicza nauczyciela.

— Posłowie sejmowi z większej własności ziemskiej byłego obwodu Czortkowskiego, pp. Erazm Wolański i Waleryan Podlewski, zapraszają wyborców swoich na d. 24 sierpnia do Czortkowa, dla zdania sprawy z czynności zeszłorocznych sejmu i porozumienia się co do spraw przyszłej kadencyi.

— X. Teofil Skobielski, zawiadowca gr. kat. probostwa w Rosochaczu, uwolniony został z tej posady, X. Mik. Folwarkow z posady wikarego gr. kat. w Obertynie, a X. Julian Mandyczewski z posady kooperatora gr. kat. probostwa w Zarwanicy. X. Folwarkow otrzymał wikaryat w Kałuszu. X. Bazyli Maciurak, gr. k. kooperator w Komarnie, objął zarząd kapelanii gr. k. w Michalewicach. X. Józef Kozakiewicz, kooper. gr. k. w Kamionce Lipnickiej, objął w zarząd probostwo gr. k. w Koniuszkach królewskich. X. Aleks. Łukaszewicz, b. koop. gr. k. w Uhrynie, otrzymał probostwo w Byczkowcach. X. Julian Mandyczewski objął zarząd probostwa gr. k. w Ponikowicy małej. X. Emilian Piasecki, zawiadowca gr. k. kapelanii w Krasnej, uszedł do Chełmszczyzny. X. Emil Sembratowicz, wikary gr. k. w Przemyślu, otrzymał probostwo w Turce.

— W Zürich umarł d. 6 b. m. hr. Kazimierz Lanckoroński z Brzezia, cesarski podkomorzy, dziedziczny członek Izby wyższej w Wiedniu, członek oddziału hipotecznego banku narod. austr., członek Rady zawiadowczej austryackiego zakładu kredytowego ziemskiego i Rady zawiadowczej kolei galic. Karola Ludwika, właściciel Komarna, Chodorowa, Rozdołu i Jaworowa, oraz Wodzisławia w Królestwie Polskiem. Liczył lat 72. Zwłoki jego przywieziono do Wiednia, gdzie mają być pochowane dzisiaj.

— W Wielkopolsce włóczą się czy oszuści czy też ajenci policyjni pod przybranem mianem Jezuitów, gdy jak wiadomo, prawdziwych Jezuitów rząd wydalił. W Grudziądzu przedstawił się temi dniami dziekanowi taki mniemany Jezuita, ale dziekan wziął go jakoś na teologiczny egzamin i gdy się na nim poznał, oddał go policyi. Pokazało się, że był to krawiec z Poznania, miał przy sobie obrazki świętych w jednej kieszeni a w drugiej takie obrazki, za które jako nieobyczajne można stanąć przed sądem karnym. Znaleziono przy nim dość znaczne pieniądze. Policya zamiast go oddać sądowi jako oszusta, kazała mu opuścić miasto, co daje do mniemania, że był to ajent tajny.

— Zmarły d. 10 sierpnia w Rzymie oratoryanin O. Augustyn Theiner urodził się d. 11 kwietnia 1804 w Wrocławiu, słuchał tam najprzód teologii, potem filozofii i prawa. Uzyskawszy w Halli, po napisaniu uczonej rozprawy *Commentatio de Romanorum pontificum epistolarum decretalium collectionibus antiquis* (Lipsk 1829), stopień doktora prawa, przedsięwziął, wspierany przez rząd pruski, naukową podróż do Wiednia, Londynu i Paryża; gdy jednak powstały w nim niejakie wątpliwości co do wiary, udał się w marcu r. 1833 do Rzymu, gdzie w seminaryum jezuickiem św. Euzebiusza znalazł potrzebne uspokojenie. Kilka jego dzieł, jak „Historya duchownych zakładów wychowawczych“ (Moguncya 1835), „Starania i usiłowania Stolicy św. w ostatnich trzech wiekach w celu nawrócenia odpadłych do kacerstwa i schyzmy ludów północy — według tajnych dokumentów rządowych“ (Augsburg 1837) i „Historya nawrócenia się panujących domów Brunświckiego i Saskiego na łono kościoła katolickiego“ (Einsiedeln 1843) świadczą, iż Theiner gorliwym był katolikiem. Jego prace kościelno-prawne i kościelno-historyczne znalazły wszechstronne uznanie, jak *„Recherches sur plusieurs collections inédites de décrétales du moyen âge“* (Paryż 1832); „O mniemanym dekrecie Iwona“ (Moguncya 1852); *„Dispositiones in praecipuas canonum et decretalium collectiones“* (Rzym 1836); dalej „Najnowsze stosunki kościoła katolickiego obu obrządków w Polsce i Rosyi za czasów Katarzyny II“ (Augsburg 1841); „Kościół panujący (*Staatskirche*) w Rosyi w r. 1839“ (Szafuza 1844); „Stosunki kościoła katolickiego na Szląsku od 1740, 1758“ (2 tomy do Ratysborna 1852); „Historya pontyfikatu Klemensa XIV“ (2 tomy Lipsk i Paryż 1833); *„Clementis XIV Epistolae et brevia“* (Paryż 1852). Od kilkunastu lat był on konsultatorem kilku kongregacyj i prefektem tajnego archiwum Stolicy św.

— Nie ma celu politycznego podróż króla Duńskiego do Islandyi na obchód tysiącletniego wylądowania na tę po ówczas pustą wyspę pierwszych wędrowców z Norwegii. Dzisiejszy król jest pierwszym z monarchów duńskich, co odbywa podróż w ten kraj północny. Wyspa Islandya ma 1,867 mil □ i 70,000 ludności. Ale tylko część jej posiada mieszkańców, którzy zamieszkują brzegi południowo-zachodnie i trudnią się rybołostwem, chowem bydła i polowaniem. Wyspa ta nie jest dotąd dokładnie znaną przez naturalistów, z powodu trudności przeprawy wśród gór śnieżnych, strumieni gorących i kraterów wulkanicznych. W ogóle tylko mówią o wulkanie Etny, atoli wulkanów jest bez mała 30 na wyspie, bo jedni liczą ich 27, drudzy 29. Niektóre wulkany buchają nieprzerwanie ogień, inne co kilka dni wyrzucają olbrzymiej wielkości wytryski wody wrzącej. Do koła Hekli na kilka godzin drogi niema jednego źdźbła zieloności, sam tylko popiół i lawa. Wyspa ta zasługuje na zbadanie dokładne, i mimo trudności, jakie przedstawia, powinna być lepiej poznaną, zwłaszcza, że zima nie jest tam zbyt srogą, a skoro można wyspę do koła opłynąć, przeto wszędzie znalazłaby wyprawa naukowa łatwą pomoc i dostawę żywności. Król ma zwiedzić niektóre okolice wyspy, mianowicie jeden wspaniały wytrysk wody wrzącej Gejsir, dochodzący niekiedy do 150 stóp wysokości a objętości kilkunastu stóp u podstawy, a takiego drugiego fenomenu tego ogromu niema na całej kuli ziemskiej. Osobliwy wypadek zaszedł wśród podróży króla do Islandyi. W Thorshavn na wyspie Strömoë archipelagu Faroë, burmistrz miał mowę do króla, który wysiadł tam 26go lipca i zaledwie skończył mowę, padł trupem, apopleksyą tknięty.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 11 sierpnia pochmurno, po południu deszcz; termometr od 7·6 doszedł do 16·4 R. Barometr idzie w górę; dnia 12 sierpnia o godzinie 6ej rano stan jego był 328·72, termometru 10·0 R. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 13go sierpnia: Śgo Hipolita męczennika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Podwyższenie opłat na kolei żelaznej Elżbiety.

Gazeta urzędowa *Wiener Zeitung* w Nr. 182 poświęca kilka słów artykułowi naszemu o podwyższeniu opłat na kolei żelaznej Elżbiety.

Nie będziemy się spierać z *Wiener Zeitung* o to, że ażyo, o które opłaty od osób podniesione zostały, trzymało się już od roku poniżej 10%, że więc twierdzić nie można, że ta opłata z pełna o 10% podwyższoną została, wspomnimy tylko o tem, że ażyo przy zmienności swej, może nawet przekroczyć przyjętą przez nas przeciętną granicę.

Ważniejszem jest dla nas zapewnienie *Gazety urzędowej*, że wszystkie koleje austryackie, choćby się w zbiorowem podaniu o równe podwyższenie opłat do ministerstwa zgłosić miały, nie uzyskają tej koncesyi.

Mniej pocieszającym natomiast jest widok przedstawiający się w orzeczeniu *Gazety urzędowej*, że u tych kolei, u których zachodzą związki taryfowe z kolejami niemieckiemi, Austrya, skutkiem presyi zagranicznej zastósować się będzie musiała do podwyższeń, jakie koleje niemieckie, należące do tych związków, uzyskały. Lepiej podnieść opłaty, argumentuje *Gazeta urzędowa*, niż stracić korzyści wynikające ze związku taryfowego i opartego na nim uproszczenia przesyłek. Nie przeczymy, ale dla czegóż co do samego podwyższenia opłat presya koniecznie wywieraną być musi przez Niemców na Austryę, a nie przez Austryę na Niemcy? Czyż nareszcie nie można w tej mierze wynaleść jakiej pośredniej, przyzwoitszej drogi?

Wiedeń 9 sierpnia.

Kiedy w jednym z ostatnich listów pisałem o niepomyślnym dla Galicyi przebiegu i rezultacie sprawy tyczącej się budowy stacyi na kolei żelaznej z Tarnowa do Leluchowa, donoszę teraz z zadowoleniem, że za staraniem członków spółki galicyjskiej i w uwzględnieniu jej słusznych żądań przez władze, sprawa ta wzięła w końcu obrót pomyślny. Mimo bowiem zapadłej już dawniej decyzyi, której rezultat czytelnikom jest znany, odłączono od objętej nią całości stacye Piwniczna, Żegiestów, Muszyna i Rytro i budowa tamże stanąć mających dworców, domów administracyjnych i mieszkalnych stanowczo przyznaną została spółce galicyjskiej, której pełnomocnikiem jest pułkownik p. Taniewski.

Nie chodzi tu o wielkie materyalne zyski, bo na kilku, lub kilkunastu budynkach przedsiębiorstwo zbogacić się nie może; ale ten nowy obrót rzeczy dlatego nazywam szczęśliwym, że myśl p. Taniewskiego, która przewodniczyła zawiązaniu się spółki galicyjskiej, mającej na celu wyemancypowanie średnich, a z możliwych oszczędności powstałych kapitałów z pod zgubnego wpływu kantorów wekslowych i banków wiedeńskich, wskazanie im przykładem, że kształcąca i pożyteczna praca choć skromne, lecz pewniejsze przedstawia widoki zysków niż operacye giełdowe lub ryzykowne lokacye, i utworzenie tym sposobem zawiązku krajowych przedsiębiorstw, które stopniowo się rozwijając, byłyby zdolne pozyskać zaufanie i uznanie władz rządowych i odebrać monopol obcym żywiołom, na pierwszym wstępie nie napotyka już zniechęcającej zapory, lecz owszem znajduje możność praktycznego zastosowania.

Na podstawie dobrych informacyj mogę tedy donieść, że do tego rezultatu wielce się przyczynił radca dworu p. Pischoff, naczelnik sekcyi budowniczej w inspekcyi jeneralnej kolei żelaznych, który podanie spółki chętnie poparł i uznał słuszność wyrażonych w niem życzeń, które też uwzględnił minister Chlumecki, zastępując nieobecnego p. Banhansa.

Mówił mi p. Taniewski, że w czasie dawnych, a tak niepomyślnie zakończonych negocyacyj, Inspektor p. Plankh był najlepiej dla spółki usposobiony i lojalnie z jej reprezentantem postępował i że nie brak dobrych chęci z jego strony, lecz zbytnia przewaga konkurencyi, stawionej przez żydów węgierskich, była przyczyną dawnego obrotu sprawy. Z resztą słyszałem, że z pewnym wyjątkiem, postępowanie względem naszej spółki organów dyrygujących budową na linii, jako to inżynierów i sekcyjnych nadinżynierów rządowych, z którymi stosunki nie zawsze bywają dla przedsiębiorców przyjemne, jest ze wszech miar godne uznania i całkiem bezstronne. Powtarzam jednak, że niestety znajdują się między nimi choć rzadkie wyjątki, sprzyjające wyłącznie znajomym sobie od dawna przybyszom z Węgier, lecz wiem, że galicyjska spółka nie starała się wcale łaskę takich osób dla siebie zaskarbić.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 30 czerwca 1874 roku wynosił stan wkładek	złr. 1.566,652 c. 07
Procent skapitalizowany	złr. 43,239 c. 97
Razem	złr. 1.609,892 c. 04
Od 1go do 31go lipca 1874 r. włożono na 842 książeczek	złr. 237,755 c. 97
Razem	złr. 1.847,648 c. 01
Od 1go do 31go lipca 1874 roku zwrócono	złr. 122,729 c. 94
Stan wkładek dnia 31go lipca 1874 roku	złr. 1.724,918 c. 07

Biała 10go sierpnia. Pszenica 7·—, żyto 5·—, jęczmień 4·50, owies 2·75, kukurudza 6·50, groch 7.40, bób 6·60, soczewica 9·50, proso 8·50, tatarka 4·20, ziemniaki 2·40, siano 1·70, konicz 2·10, słoma 1·30, drzewo twarde 9· , miękie 7·50, koniczyna 30·—, funt mięsa 27½.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 11 sierpnia.

Posady: Dyrektora szkoły wyższej realnej w Jarosławiu, podania do 20 sierpnia.—Dyetaryusza w sądzie pow. w Strzyżowie, podania do 25 sierpnia.

Edykta: Sąd kraj. lwowski zawiadamia hr. Leopolda Starzeńskiego o nakazie zapłaty 4880 zł. B. Czoppowi.

Obwieszczenia: Sąd kraj. krakowski zawiadamia o wpisaniu firmy Karola Franciszka Ksawerego Mohra, właściciela apteki „pod Murzynem“ w Krakowie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 10 do 12go sierpnia.

HOTEL POLLERA: Hugo Stötzer kupiec z Lipska, Józef Bosser kupiec z Wiednia, bar. Sacken pułkownik z Moskwy, Ignacy Schewes kupiec z Pragi, Rudolf Pöbl z Przemyśla, Marya Zyrygierer z Bukowiny, Marcin Kolar prof. z Tabor, Ernest Täuber z Poznania, Hugo Herz z Bytomia, A. Winterfeld z Berlina, N. Wechsler z Hanoweru, Paweł Kerber z Wiednia, Arnold Natański z Wiednia, Wiktor Jemielewski adwokat z Łomży, Józef Nirenstein kupiec ze Lwowa, Józefa Choroszczakowska z Ustrzyk, Józef Türkheimer z Hall, Antoni Sermann z Jarosławia, prof. Ferd. Lieb z familią z Wiednia, Konstanty Koźmiński z Kongresówki, Władysław Gajkiewicz z Warszawy, Dorota Iwanowska z Podola, Franciszek Miczucha z Wiednia, Józef Pace z Kongresówki, Edmund Raciborski z Warszawy, Ignacy Müller kupiec z Wiednia, Eug. Ciepanowski z Wiednia, Gustaw Janeszek z Pragi, Gustaw Balk z Hamburga, Siegfried Hollender kupiec z Wiednia, Ludwik Smoleński z Warszawy, Jan Marschner z Wiednia, Dr Karol Goldbach z Wrocławia, Teofila Falko z Lublina, Józef Stańkowski ze Lwowa, Fryderyk Wenzel oficer z Raciborza, M. Pregor z Prus, Herman Biedermann ze Stutgartu, Leon Antonosiewicz z Przemyśla, Wilhelm Wolkenstein z Brodów, Mikołaj Kaunicki z Kijowa, Marya Przanowska właś. dóbr z Kongresówki, Wiktor Nowicki z Rosyi, Karol Moeser i Karol Brzenek z Katowic, Maurycy Askanazy z Frankfurtu, Leon Roissing z Plauen, Zawistowski ze Lwowa, Jerzy Christodulo z Jass, Edward Glanc z Wiednia, Wilhelm Fischer z Wiednia, Karol Schulcik z Rybnika, Gotfried Christer z Wiednia, Berring kupiec z Wiednia, Konstanty Zaborski z Kongresówki, Dr Karol Reifenkugel z Wrocławia.

HOTEL WIKTORYA: Helena hr. Dembowska z familią i ze służbą, Józef Heckel z Sadogóry, S. Bresler z Wrocławia, Stanisław Abramowicz z Kijowa, Zygmunt Sarnecki z Warszawy, Julia Michaux z familią z Warszawy, Marta Dembowska z Barczkowa, Teodor Pośmowski z Ołomuńca, Stanisław Potocki z Kongresówki, Bronisław Kaczorowski z Podola, Artur Dybowski z Ukrainy, Mieczysław Karnicki z Rosyi, Julia Kownacka z Galicyi, Łukasz Falkenstein z Berlina, Wilhelm Stocker ob. z Ropianki, Jan Gugl z Wiednia, J. Reichel z Opawy, Roman Rohland z Żabiej Woli, Marceli Rudnicki i Edmund Baliński z Przemyśla, F. Tschuppik z Ritra.

HOTEL SASKI: Konstanty Prądzyński z familią z Opola, Jakób Sakowicz właśc. dóbr z Krynicy, Adam Potworowski właś. dóbr z Warszawy, Karol Szymański z Wielkiej Kazimierzy, Barbara hr. Zborowska wł. dóbr z Bieździedzy, Daniel Levy z Paryża, Józef Jakubowicz z żoną wł. dóbr z Kurzan, Marya Ośniałowska, Zofia Jasieńska i Marya Boniecka z Kongresówki, Seweryn Henzel właś. dóbr z Szołomyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Wacław Mazaraki wł. dóbr z Wołynia, Tadeusz Karol Drzewicki z Rosyi, Wanda Sempel właś. dóbr z Kongresówki, Emilia Ilnicka ob. z Kijowa, Adolf Zellenka kupiec z Wiednia, Mieczysław Dąbrowski ze Złojca, Ksawery Wykowski wł. d. z Galicyi, Stanisław Burzyński z Drezna, Klemens Skawiński właś. dóbr z Rosyi, Seweryn Cybulski z familią z Aleksandryi, Marya Weissensteiner z Warszawy, Marya Biernacka z Warszawy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Schweinfurth 11 sierpnia. *Tageblatt* donosi: Z nakazu sędziego śledczego, dwóch biegłych zbadało broń Kullmanna i odbywało nią próby strzelania. Stwierdzili oni, że jest to wyborna krucica, mocno zrobiona, z dużym wymiarem, i że była w ostatnim strzale ostro nabita.

Paryż 11 sierpnia. Nota ministerstwa sprawiedliwości do dziennika *République française* zaprzecza doniesieniu, jakoby sprawa komitetu „odwołania się do ludu“ ukończoną została; owszem, śledztwo trwa ciągle i wymiar sprawiedliwości pójdzie zwykłą drogą. *Journal officiel* potwierdza wiadomość o ucieczce Bazaina.

Paryż 11 sierpnia. *National* donosi, że hr. Chambord wzbrania się przybyć do Francyi, wymawiając się zobowiązaniami, jakie przyjął na siebie. — Dowódzca żandarmeryi w Pau został usuniętym z powodów politycznych. Donoszą o kilku zaborach broni przesyłanej Karlistom.

Wydział krajowy rozesłał obecnie dwa projekta ustaw, mających być przedstawionemi na przyszłej sesyi sejmu krajowego. Jedna z nich dotyczy organizacyi okręgów gminnych, druga przejęcia na fundusz krajowy akt grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie. Według pierwszej ustawy, mają być w kraju utworzone gminy z czysto administracyjnym zakresem działania. Wydział krajowy znacznie przerobił zeszłoroczny swój projekt; gdy bowiem poprzednio okrąg gminny był wprost urzędem policyjnym, na który przenoszono czynności policyjne gmin, teraz okrąg gminny staje na stanowisku organu administracyjnego autonomicznego. Ścieśniony zakres działania nie pozwoli okręgowi gminnemu wyrobić organicznego związku pomiędzy ludnością w skład jego wchodzącą, mianowicie przy zachowaniu odrębności gmin i obszarów dworskich; gminą bowiem zbiorową okrąg administracyjny nie jest i przetworzyć się w gminę taką nie będzie miał możności. Obawiać się nawet należy podwójnej walki nowego organu administracyjnego z gminami od dołu, które niechętnie go zapewne będą widziały, oraz z reprezentacyą powiatową i z władzami rządowemi, względem których stanowisko okręgu gminnego równie pozostaje wątpliwem, jak obecnie stosunek tych władz do zwierzchności gminnych. W projekcie nowym wydziału tę jedną, zawsze bardzo ważną dostrzegamy zmianę, iż tworzy on okrąg administracyjny z zachowaniem charakteru autonomicznego jego organizacyi. W duchu tego projektu Wydziału krajowego, wypadałoby zamiast ponowienia nie sankcyonowanej ustawy o zmianę §. 50 ust. gm. i 29 o repr. pow., przelać na okręgi gminne dochodzenia z polecenia Wydziału krajowego zarządzane.

Drugi projekt Wydziału krajowego dotyczy przejęcia w zarząd reprezentacyi kraju archiwów dawnych grodzkich lwowskich i krakowskich. Tyle tu tylko nadmienić możemy, że archiwa oba pozostaną w miejscach przechowania dotychczasowych, a rząd zaoszczędzi kilka tysięcy złotych wydawanych na ich utrzymanie, które kraj ponosić będzie zmuszony.

Gazeta Narodowa donosi o koncentracyi wojsk rosyjskich nad granicą galicyjską, prawdopodobnie na manewra jesienne. Nam również donoszą, że w Miechowie ma być sztab dywizyi jazdy a w Olkuszu sztab brygady. O ile ta wiadomość jest pewną, nie możemy wiedzieć, powtarzamy ją dlatego, aby zarazem dodać, iż koncentracya ta nie ma charakteru politycznego, gdyż horyzont obecny nie przedstawia żadnych do tego powodów.

Już w sobotę uwiadomił był poseł pruski w Paryżu ks. Hohenlohe, ministra spraw zagranicznych ks. Décazes, że gabinet jego uzna rządy Serrana.

Zamach Kullmanna nieprzestał służyć za środek rządowy. Bo już i najurzędowszy *Reichs Anzeiger* oświadcza, że zamach był rzeczywisty, nie zaś zmyślony. Wczoraj pisaliśmy, że prokuratorowie otrzymali rozkaz wytaczania procesu dziennikom, któreby twierdziły, że zamach był pozorny. Możemy tu atoli dodać ze źródła pewnego, iż między dyplomacyą w Berlinie nie dawano wiary zamachowi, uważając go za dzieło policyi.

Francya w tej chwili zajęta głównie sprawami zagranicznemi a przedewszystkiem Hiszpanią, która oparta o Niemcy, zaczyna być uciążliwym sąsiadem. Lubo nie koniecznie zaszły, zdaniem naszem, rzeczy tak daleko, aby Niemcy związały się z Hiszpanią przymierzem przeciw Francyi, wszelako Francya nie może sama jedna okazywać się przeciwną uznaniu Serrana i ulegać musi naciskowi pogróżki przymierza niemiecko-hiszpańskiego. Podobne stanowisko zajmują Niemcy w obec Francyi co do Włoch, i kto wie, czy owe bandy rokoszan we Włoszech nie są narzędziem polityki, aby okazać rządowi włoskiemu jego słabość, jeśli się nie oprze o Prusy, a pierwszym objawem tego zbliżenia się Włoch do Prus ma być żądanie odwołania fregaty „Orenoque“ z Civitavecchia.

Otrzymaliśmy list z Rzymu, który donosząc o szerzeniu się rozbojów we Włoszech, nadmienia o świeżych aresztowaniach, o których telegram przyniósł już więcej szczegółów. Wszelako korespondent kilkoma wyrazami daje do zrozumienia, iż jak z jednej strony rozboje torują Internacyonalowi drogę we Włoszech, tak z drugiej aresztowania nie mają związku bezpośredniego z Internacyonalem; lecz tyczą się przedewszystkiem związku dwóch przeciwnych dawniej stronnictw t. j. federalistów i legitymistów, gdyż oba te stronnictwa łączą się w jednej myśli decentralizacyi Włoch.

Podajemy wyżej dosłownie okólnik dyplomatyczny ministra hiszpańskiego spraw zagranicznych. Największa część dzienników wyjęła z niego niektóre tylko wyjątki, mianowicie obejmujące oskarżanie Karlistów o czyny krwawe; z całego bowiem dokumentu tego, w kilku miejscach wcale niezrozumiałego, poznać to szczególniej, iż pisany jest językiem nie dyplomatycznym, a jest to coś takiego, na pół manifest, na pół skarga, najmniej zaś widać w nim politycznej strony, jaką powinno przedstawiać pismo wystosowane do posłów przy obcych rządach. W jednym ustępie tego aktu jest w słowach bardzo niejasnych wskazane, że Karliści wolno przebywają granicę francuską. Akt ten nie natrąca nawet żądania, aby rządy Serrana zyskały uznanie obcych mocarstw.

W północnej Hiszpanii zanosi się na nowy ruch Karlistów, którzy już o mało nie wzięli Miranda. Dorregaray zaczyna się bowiem posuwać i dąży do opanowania całej linii Ebro, jako przyszłej podstawy działania.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 12 sierpnia. *Presse* spodziewa się ogłoszenia rychło patentu cesarskiego, który zwołuje sejmy Gorycyi, Istryi i Tryestu na d. 19 sierpnia (?) a inne wszystkie na d. 15 września.

Wiedeń 12 sierpnia. Międzynarodowy targ zbożowy dziś się rozpoczął. Było zebranych 3000 osób. Zebranie zjazdu handlarzy i producentów zagaił szef sekcyi Charwat. Referent Leinkauf złożył w imieniu przełożeństwa giełdy zbożowej sprawozdanie o zbiorach. Oceniono wzrost produkcyi pszenicy w Austryi i w Węgrzech na 5 milionów cetnarów więcej; możność wywozu na 12 milionów cetnarów; możność wywozu żyta na 3 miliony cetnarów; możność wywozu jęczmienia na 3 miliony cetn. Widoki zbioru kukurydzy są dobre; zbiory owsa średnie. Owies nie będzie mógł liczyć na wywóz.

Paryż 12 sierpnia. Pułkownik Villette, były adjutant Bazaina, został uwięziony w Marsylii. Bazaine wysiadł na ląd między Vertimiglia a Genuą. Dowódzca warowni św. Małgorzaty, który z pułkownikiem Villette był w tajnem porozumieniu, został aresztowany. Jenerał Lewell ma powierzone sobie śledztwo. Wczoraj w Marsylii aresztowano 80 uczestników powstania Komuny w r. 1870.

Londyn 11 sierpnia. Okólnik Derbego z d. 25 lipca mieści w sobie odpowiedź Rosyi, która uznaje w zupełności słuszność uwag angielskich, że chcąc uzyskać jaki korzystny rezultat, konferencya musi dążyć do celów dających się osiągnąć, nietykając zasad, któreby nie zdołały otrzymać zgody wszystkich państw. Rosya bynajmniej nie żywi zamiaru rozciągnięcia swego programu poza granice projektu, nie wniesie ona i nie poda w wątpliwość ani operacyj morskich, ani wojen morskich, ani stosunków stron wojujących na morzu, ani też w ogóle uznanych zasad prawa narodów. Inne państwa dały podobneż zapewnienia.

Barcelona 10 sierpnia. Karliści uderzyli 7go na Molins-del-Rey, lecz zostali odparci a potem zagrażali Villafranca. Dominguez i Bedoya wrócili do Barcelony. Mola pozostanie w górach z powodu rekrutacyi. Karliści wzięli znów urząd cłowy w Pertus. Sądzą, że Figueras obsaczone.

Kursa. Wiedeń d. 12 sierpnia godz. 2 m. 30. 4% zjedn. dług panstwa bankn. 71·90 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74 80 — Losy z r. 1860 107·— Akcye banku 974 — Akcye kredytowe 243 75. - Londyn 109 75.— Srebro 103 50 — Dukat. ·— — Lombardy 139 25 — Losy z roku 1864 133 25 — Akcye franko-austr. 62 — Napoleondor 8 79. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 246 — — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 144 50. — Akcye kolei północno-wsch. 121 50 — Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 19·—. — Oblig. indemniz. gal. 83 25 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 107·—. Akcye anglo-banku 154 50.— Akcye kolei rządowej 321·—.— Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 154·—. — Tramway 157·— — Akcye banku budowy 59 —·— Akcye kolei wschodn. 52·75 — Akcye banku anglo-węgiersk. 41 50 — Akcye banku zjedn. 124 50 Losy tureckie 44·50 — Losy prem. węg. 83 25.- Akcye kolei bogumińskiej 152 25· — Akcye kolei ces. Elżbiety 200·—. — Akcye kolei półn. zach. 164 — — Akcye] franko-węg. 82 25 — Ogólny austr. bank 56·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 sierpnia. (Wartość kuponów do 13 sierpnia).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	104 50	102 25	—
Kupony srebr. płatne „	104 —	102 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 25	152 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	162 75	161 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 25	5 18	—
Napoleondor 1 sztuka	8 88	8 74	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	83 25	82 —	1 33
4% listy zastaw. „ „ (oprócz kup. bież.)	76 —	74 50	46
5 „ listy zastaw. „ „	85 50	84 25	58
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50	64
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 50	88 50	1 70
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 25	91 25	1 70
7 „ „ dłużne	95 50	94 50	1 98
Listy hipoteczne	88 50	88 —	2 70
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	95 —	93 —	70
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	99 50	97 50	70
Losy prem. węg.	84 —	82 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
Akcye banku hipoteczn. gal.	220 —	217 50	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	248 —	244 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	147 —	145 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	94 75	93 25	35
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 —	92 75	55
4 „ „ „ „ „ II. „	93 75	92 25	55
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	92 50	90 50	69
4 „ „ likwid. „ „ 100	79 25	78 25	90
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	41 75	40 —	—

Wiedeń 11 sierpnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	72 —	71 90
5 „ „ „ „ srebr.	74 90	74 75
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	78 75	78 25
„ „ „ galicyjskie	83 25	83 —
„ „ „ bukowińsk.	— —	82 —
„ „ „ siedmiogr.	75 50	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 40	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 60	93 45
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	96 50	96 —
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 50	123 —
6 „ Banku gal. hipot.	88 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	263 —	258 —
„ „ „ 1854	98 75	98 25
„ „ „ 1860	107 25	106 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 25	110 75
Losy pożyczki z r. 1864	134 —	133 50
„ prem. pożyczki węg.	84 —	83 75
„ Comorente	23 —	22 75
„ Kredytowe	160 25	159 75
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 —	89 —
„ księcia Salm	32 —	31 —
„ „ Palfy	26 —	25 —
„ „ Klary	27 —	26 —
„ hr. St. Genois	25 —	24 —
„ miasta Budy	25 50	25 —
„ księcia Windischgraetz	19 50	19 —
„ hr. Waldstein	21 25	20 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 50
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	44 50	44 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	975 —	973 —
Zakładu kredytowego	244 75	244 50
Żeglugi parowej na Dunaju	555 —	553 —
Kolei północnej Ferdynanda	1990	1985
Kolei rządowej fr. a.	321 —	320 —
„ zachodniej c. Elżbiety	202 —	201 50
„ Południowej	137 —	136 50
„ Galicyjskiej	245 50	245 —
„ Czerniowieckiej	146 —	145 —
„ Albrechta	113 50	113 —
„ węg. półn.-wschodniej	119 —	118 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	155 —	154 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	142 —	141 50
„ Koszycko-Bogumił.	151 50	151 —
„ Siedmiogrodzkiej	140 —	138 —
„ Cisańskiej	223 25	222 75
„ wschodnio-węgierskiej	53 —	52 50
„ austryack. półn.-zach.	165 —	164 —
„ Franciszka Józefa	195 —	194 50
Banku anglo-austryackiego	156 —	155 75
„ anglo-węgierskiego	41 25	40 75
„ austryackiego ogólnego	56 50	55 50
Zakładu Kredytowego węg.	227 —	226 50
Banku franko-austryackiego	62 50	62 —
„ franko-węgierskiego	83 —	82 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	116 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	77 —	76 50
„ austryack. związkow.	19 75	19 25
„ dla obrotu ogólnego	110 50	110 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	30 50	30 —
„ Koszycko Bogumińskiej	90 —	— —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 50	94 —
„ Emisya z r. 1862	— —	91 75
„ państwowa St. 500 fr.	139 —	138 —
Emisya z r. 1867	136 —	135 —
„ południowa St. 500 fr.	108 50	108 25
Bony 1875—1876 6%	226 —	224 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 25
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	98 —	97 50
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	106 50	— —
Emisya II.	104 —	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	80 —	79 50
Emisya z. r. 1867	99 —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	80 70	80 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	95 —	94 —
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	97 25
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	89 —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 24	5 23
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 78	8 77
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	103 60	103 40
Srebro, kupony	103 75	103 35
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61

Lwów 10 sierp.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 16
„ cesarski	5 29	5 20
Półimperyał rosyjski	9 12	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 54	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 25	84 75
„ „ „ „ „ 4 „	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	88 50	87 90
Obligi indemn. bez kuponów	82 75	82 15
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	247 —	245 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	147 —	144 —
„ banku hipoteczn. gal.	220 —	217 50

Warszawa 10 sierp.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 50	93 20
„ „ 2 „ „	92 50	92 20
kupon „	— —	53—
„ „ nowe „ „	91 75	91 45
kupon „	— —	66
„ lidwidacyjne „ „	79 10	78 80
kupon „	— —	76
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	94 75
„ „ bydgoska	— —	73
„ „ terespolska	116 —	115 —
„ „ łodzka	100 —	

W BIURZE
Wydawnictwa dzieł katolickich
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie Rynek Nr. 30
róg ulicy Sławkowskiéj,
złożono do sprzedania pozostałe kilkadziesiąt egzemplarzy **drugiego** tomu
„Biblioteki kaznodziejskiéj"
wydawanéj przez
X. Stagraczyńskiego w Poznaniu.
Cena 8-miu poszytów **7 złr. austr.**
☞ Nadsyłający tę kwotę z prowincyi wprost pod adresem Wydawnictwa, otrzymają dzieło odwrotną pocztą, *w posyłce opłaconéj.* (1626-1-3)

KATECHIZM
dla początkującéj młodzieży
nabyć można w Księgarni
S. A. Krzyżanowskiego.
(1595-1-5)

Ważne
dla Rodziców i Opiekunów.

Urządziwszy stosowny i obszerny lokal, zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję od wakacyj t. j. od 1go Września r. b. **na stół i mieszkanie uczniów** uczęszczających do szkół publicznych, zapewniając jak najściślejszy dozór i staranną opiekę rodzicielską. — Upraszam o łaskawe zgłoszenia. W Krakowie przy ulicy **S. Anny** pod **Nr. 192/304** IIgie piętro, obok Uniwersytetu. (1623-1-12)

Dr. Seweryn Popiel
przeniósł kancelaryę adwokacką
z Sanoka do Stryja
i rozpoczyna czynności w nowéj swéj siedzibie z dniem 15ym Sierpnia r. b.
(1620-1-3)

Do sprzedania Dobra nad Sanem,
objętości 1500 morgów, w prześlicznéj okolicy, z bardzo dobremi budynkami i starannie utrzymanym ogrodem angielskim — 30,000 zł. Towarzystwa kredytowego zostają przy gruncie. — Bliższéj wiadomości udzieli Wny *Jan Tabarkiewicz*, Lwów ulica Łyczakowska Nr. 111. (1591-1-2)

Poszukuje się **Gorzelnika do Woli Duchackiéj**, koło Podgórza. — Ktoby sobie życzył otrzymać tę posadę, raczy się zgłosić do właściciela, ostatnia poczta Krosno w Bratkówce. (1592-1-2)

Zawiadamiam P. T. Rodziców i Opiekunów, iż panienki mające uczęszczać do szkół lub zakładów naukowych w Krakowie, znajdą u podpisanéj troskliwą opiekę, oraz pomoc w naukach, jak niemniéj konwersacyę niemiecką i francuską.
K. Mayerbergowa
przy ul. Straszewskiego Nr. 11 w domu
(1593-1-3) Wgo Kochanowskiego.

Do handlu towarów żelaznych
poszukuje się **pomocnika** obznajomionego dokładnie w tym zawodzie. Wstęp natychmiast. Oferty upraszają się pod adresem: **Maryan Bogusławski** w **Stanisławowie.** (1596-1-3)

Jest potrzebny
Praktykant
do Handlu norymberskiego, galanteryjnego i wyrobów żelaznych **J. Bulsiewicz** w **Bochni,** jest do życzenia, aby takowy dwie lub jednę klasę realną albo gimnazyalną ukończył.
(1586-1-6)

Wioska Czasław
o $^{1}/_{4}$ mili od Dobczyc położona, obejmująca 90 morgów gruntu ornego, łąki, pastwisk i wiklin, a 220 morgów lasu wysokopiennego, budynki gospodarcze i mieszkalne, budynek murowany na browar piwny i gorzelnię z piwnicą, propinacyę, młyn; **jest z wolnéj ręki do sprzedania** lub od 24go Czerwca 1875 r. **do wydzierżawienia.** — Bliższą wiadomość otrzymać można u Wgo *Wacława Adamskiego* w Myślenicach. (1621-1-3)

Obwieszczenie.

Komisya plantacyjna postanowiła zaprowadzić lepszy porządek na **cmentarzu** tutejszym co do **oznaczenia grobów wieczystych,** za które uiszcza się taksa wyższa niż pokładne. W tym celu zarządziła zdjęcie dokładnego planu, na którymby wszystkie te groby uwidocznione były. Że zaś między temi bardzo wiele znajduje się takich, które ani pomnikiem, ani krzyżem przynajmniéj (z wymienieniem nazwiska zmarłego i roku zgonu) nie są oznaczone, lub też napis jeżli był — z biegiem czasu znikł — a wreszcie i grób sam przestał być widocznym; — gdy przytem ani z ksiąg kasowych, ani ze spisu, na cmentarzu prowadzonego, nie można dojść gdzie kto leży, lub dla kogo i w jakim rozmiarze miejsce pod grób już zakupione się znajduje; a tak zachodzićby mógł powód do sporu między stronami o własność gruntu; przeto komisya plantacyjna wzywa wszystkich, do których się to odnosi, aby w terminie **do dnia 24 Sierpnia r. b.** groby swych krewnych w sposób odpowiedni t. j. przez postawienie pomnika lub też krzyża z wymienieniem nazwiska i imienia zmarłego, tudzież daty śmierci oznaczyli i **gospodarzowi cmentarnemu** gdzie kto leży, wskazali, a to tem pilniéj, iż po upływie tego czasu groby niewskazane, musiałyby być uważane jako opuszczone, lub nieistniejące, wszelkie zaś reklamacye jako spóźnione uwzględnianemiby nie były.

Kraków dnia 3go Sierpnia 1874 r.
Od komisyi plantacyjnéj.
(1564-3-3) *Dr. A. Kremer.*

Żyta Probsteiskiego
do siewu jest kilkadziesiąt korcy **do sprzedaży** w dobrach **Kańczuga** po 10 złr. w. a. za korzec. Worek i dostawa do kolei w Przeworsku liczy się po 1 złr. w. a. Nasienie sprowadzone roku 1873 wydało plon 25 ziarn.
(1590-1-3)

Zawiadomienie.
Z dniem 15 Lipca b. r. zniżyłem ceny Nafty we wszystkich moich handlach pod firmą:
W. Skórczewski
przy ulicach SZEWSKIEJ Nr. 26,
SŁAWKOWSKIEJ Nr. 279,
FLORYAŃSKIEJ Nr. 362,
MIKOŁAJSKIEJ Nr. 435,
1 funt **Nafty** białéj Nr. 1 po **12 cnt.**
1 „ „ salonowéj „ **14 cnt.**
Kupującym większą ilość sprzedaje w składzie za rogatką **taniéj 3 złr. na cetnarze.**
(1384-8 12) *W. Skórczewski.*

Właśnie wyszło *34 wydanie* w całym świecie słynnéj, pouczającéj książki
Der persönliche Schutz
Rathgeber für Männer jeden Alters von Laurentius. W okładce zalepione.
Wielokrotnie uznana pomoc i wyleczenie (25cioletnie doświadczenie!)
osłabienia
męzkiego, cierpień nerwowych i t. d. *następstw niszczącego samogwałtu i płciowych wyuzdań.* — Sprowadzić można przez każdą księgarnię, we **Wiedniu** przez Karola Pohau, Wollzeile 33. Cena 2 złr. 30 c.
Ostrzegam przed naśladowaniami i wyciągami mojéj książki — małemi piśmidłami, które p. t. Jugendfreund, Sichere Hilfe, Selbsterhaltung i *podobnemi* tytułami rozmaitemi, nic niewartemi przesadzeniami *bezczelnie* i *szalbiersko* ogłaszane bywają. Dlatego trzeba uważać na otrzymanie prawdziwego
wydania oryginal. Laurentiusa
tomu w 8ce z 232 stronic
z **60 anatomicznemi rycinami**
ze stemplem podpisu autora.
Uwaga. Książki mojéj wyszło już 4 tłumaczeń na obce języki (duński, szwedzki, rosyjski i włoski), które również przez księgarnie sprowadzić można.
(1250-3-12) L.

EAU de MELISSE des CARMES
P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*



Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d.
Skład główny w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha. — w Brodach w aptece p. Kullaka. (966-14-)

DOM KOMISOWY
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu
w Tarnowie
ogłasza niniejszem, że jak w latach poprzednich, tak i w tym roku dostarcza
mąki kościanej
tak surowéj jakoteż i zaprawianéj kwasem siarczanym, z fabryki parowéj w doborowych gatunkach, chemicznemi analizami za takowe uznanych po cenach fabrycznych najumiarkowańszych.
(1408-5-6) **Dyrekcya.**

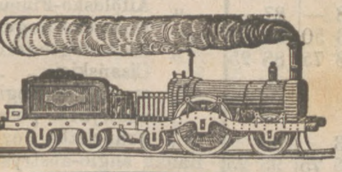
Le Messager d'Orient,
journal politique, litteraire et financier paraissant à **Vienne** (Autriche) **depuis le 1er mai** les lundis et les vendredis.

Prix d'abonnement:
pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.
Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
„ à l'étranger 40 centimes.
On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: **Josefsgasse No 1. Josefstadt,** au nom de Mr. *B. Wolowski,* directeur. (1147-9-)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez
FILIE
w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu**
od 15 Czerwca 1874 r.
ASYGNACYE KASOWE
5 procentowe płatne w **14** dni po wypowiedzeniu
5½ „ „ „ **45** „ „
6 „ „ „ **90** „ „
Wszystkie Asygnaty kasowe przed 15 Czerwca 1874 w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14 Lutego 1874 r.
Lwów, dnia 15 Czerwca 1874 r.
(1278-6-) **Dyrekcya.**

Pogłoski, jakobym handlem drzewa więcéj się nie zajmował, są mylne, a chociaż w ostatnich pięciu latach innemi zajęty sprawami, handlowi temu, pod ojca mego i moją firmą w Krakowie od przeszło 30 lat istniejącemu, mniéj się oddawałem, **odtąd jednak znowu osobiście kierownictwo interesu tego obejmując, takowy z wszelką akuratnością i sumiennością jak dotąd prowadzić będę.**
Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, zawiadamiam Ją zarazem, iż **przyjmuję zamówienia na dostawę wszelkich gotowych materyałów budulcowych, jakoteż że się podejmuję wszelkich przedsiębiorstw, które pod kierunkiem budowniczych sumiennie wykonywane będą.**
(1407-4-6) **Joachim Frommer.**

RAPORT POCHLEBNY FRANCUSKIEJ AKADEMII MEDYCZNEJ.
QUINA LAROCHE
MEDAL ZŁOTY NAGRODA **16.600** fr.
WYCIĄG z trzech gatunków CHININY.
Potrójny ELIXIR pokrzepiający, posilny i przeciw-gorączkowy, jest najdoskonalszym i najsilniejszym preparatem CHININY przyjemnego smaku, skuteczność jego doświadczoną została w szpitalach przeciw *ogólnemu marnieniu, brakowi apetytu, upośledzonemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia, newralgiach żołądka, wycieńczeniu, trudnemu powrotowi do zdrowia, gorączkom i zimnicom,* które nie ustąpiły przed użyciem chininy.
QUINA LAROCHE z **ŻELAZEM** w połączeniu *przeciw niedokrwistości, błednicy, w wieku krytycznego przejścia, słabościom skrofulicznym* i t. d. (68-33-48)
W Paryżu, ulica Drouot 15 et 22. — We Lwowie w aptece P. Mikolasza, — w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego.

Ces. król. uprzyw.
kolej galicyjska Karola Ludwika.


OGŁOSZENIE.

Od 15go sierpnia b. r. znoszą się na własnej kolei dotychczasowe taryfy wyjątkowe dla transportu zboża i płodów ziemnych, a natomiast zaprowadza się nowa taryfa specyalna Nr. 6.
Bliższych wiadomości w tym względzie powziąść można z plakatów rozwieszonych po stacyach.
Lwów, w lipcu 1874 r.
(1530-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

Pernolleta
najnowsze Trieury.
Niezrównane **cylindry** *do zupełnego oczyszczenia zboża z kąkolu, wyczki i owsa,* polecają i mają na składzie
Clayton & Shuttleworth
w **Krakowie,** Rynek Nr. 28.
Pełnomocnik: **Stanisław Mikucki,**
Agencya dla Rolników.
(1495-3-6)

Profesor tutejszych szkół średnich przyjmuje i w tym roku za umiarkowaną cenę gimnazyalistów i uczniów wyższéj szkoły realnéj na ojcowską opiekę, wikt i stancyę. Nadto przygotowywać się mogą uczniowie, przy pomocy dobranych zdolnych ludzi, nietylko w przedmiotach obowiązkowych do szkoły, ale i ćwiczyć w konwersacyi francuskiéj, niemieckiéj i muzyce. — Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu".* (1611-2-3)

Do głównego składu
nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego
CEMENTU PORTLAND
i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.
H. Fritsch,
(720-29-) **mały Rynek.**

Krynica.
Hotel Seiferta „pod trzema Różami" jest z wolnéj ręki **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.** — Wiadomość na miejscu u właściciela.
(1508-3-12)

Pracownia
SUKIEN DAMSKICH
i szycia na maszynie.
W tym zakładzie udziela się **lekcyj** kroju za bardzo przystępną cenę i **przyjmuje się panny do nauki.** — Ulica Floryańska Nr. 355, Isze piętro.
(1570-2-3) Małgorzata Stattler.

Dosyć spróbować
aby się przekonać o dobroci moich towarów po zadziwiająco taniej cenie
27 cnt.
za łokieć wiedeński, sztukę i parę.
Wszystko w największym wyborze, nad podziw piękne, z zaręczeniem najlepszego gatunku, sprzedaję $^{4}/_{4}$ szerokości *materye wełniane na suknie, bareże, gazy, moll* i *tarlatany,* prawdziwe kolorowe *kosmonoskie perkale, żakonety* we wszystkich gładkich kolorach, *piki, brylantyny, barchany, prawdziwe płótna lniane* i *z przędzy, adamaszkowe ręczniki, serwety, lniane Canevase, dryle na materace, biały gradl, firanki, jedwabne chusteczki do spinek, krawatki całe* i *półkrawatki, skarpetki* flanelowe i bawełniane, *pończochy, chusteczki lniane, batystowe* i *kolorowe chustki na głowę* i tysiące innych rzeczy, a jak wiadomo wszystkie tylko po **27 centów** za łokieć wiedeński, sztukę i parę.
Jakób Beck
Wien, Stadt, Adlergasse 4.
Zlecenia za przesłaniem należytości albo za zaliczką pocztową będą wykonane rzetelnie, wzory na żądanie posyłam franco. (1429-1-12)

Zakład i produkcya nasion
J. BULSIEWICZA w BOCHNI
zaleca
nasienie rzepy
pastewnéj ściernianki
(Stoppelrübensaamen) 1 kwartę polskiéj miary po 60 cent. w. a. (1315-11-12)

Tylko za złr. 4 w. a.
otrzymać można mój pierwszy austr. odznaczony
Bazar przemysłowy
zawierający następujące masy towarów:
12 sztuk posrebrzanych łyżek, które zawsze białe zostają. (1233-3-6)
1 eleganckie album na fotografie bogato brązem ozdobne.
12 sztuk prawdz. mydła migdałowego.
1 cukierniczkę z drzewa jesionowego do zamykania.
1 wspaniałą japońską cygarówkę.
1 parę pięk. wiedeń. brązowych żyrandolowych lichtarzy z figurami brąz.
6 par filiżanek porcelanow. do kawy.
2 wspaniałe obrazy olejne.
1 elegancki dobrze idący zegar pokojowy z budzikiem, który z pewnością w obudzeniu nie chybi.
1 eleg. zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, bardzo punktualnie idący.
Ten bazar przemysłowy jest za bezprzykładny bezcen tylko 4 złr. natychmiast do nabycia w Industriehalle **w Wiedniu, Praterstrasse 16.**

Obwieszczenie.
W **Gnojniku** dostać można zdatnéj do siewu **Pszenicy** — mianowicie: Banatki w roku zeszłym wprost z Aradu sprowadzonéj, Frankensteinki, Morawki białéj, w czerwonéj plewie, Sandomierki i Polskiéj ostki.
Próbki tak w kłosach, jakoteż i w ziarnie widzieć można w Komitecie Tow. Rolniczego w Krakowie. Cena o 1 złr. na korcu wyższa jak na targu w Krakowie.
Życzący sobie nabyć którykolwiek gatunek pszenicy do siewu, zechcą wczesnym zamówieniem, najpóźniéj **do 15 Września** — o ile że Banatka i Sandomierka wczesnego siewu wymagają, oraz przysłaniem worków, zapewnić się w Zarządzie ekonomicznym w Gnojniku, mila od stacyi kolei Słotwina, poczta Brzesko (1516-3-3)
Jest równie do nabycia Westfalskie **żyto** (Korenz) korzec po 10 złr.

W APTECE „POD GWIAZDĄ"
przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie
dostać można świeżéj
KROWIANKI
styryjskiéj i czernichowskiéj.
(716-11-) Konstantyn Wiszniewski.

Wm. Knaust, w Wiednin, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.
Z zaręczeniem.

Założone 1823.
Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, pompy ogrod., hydrofory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kancz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen darmo
(30-11-)

VICHY
Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (398-5-11)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla i S. Feintucha.

FOLWARK
mający rozległości morgów 167, w powiecie Miechowskim w Królestwie Polskiem przy szosie położony, milę od granicy Michałowice, z wygodnym domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi, jest każdego czasu **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela w Woli Więcławskiéj w Królestwie Polsk. przy tymże folwarku.
(1558-3-3)

Niezrównane!
L. Conna uniwersalny olejek przeciw łuszczeniu.
Szybko i pewnie działający środek leczniczy dla wszystkich, którzy cierpią na niemiłe **silne łuszczenie się** włosów. **Prędki zadziwiający skutek** bez szkodzenia włosom. Jedyny środek zaradczy przeciw wszelkim z powyższych cierpień wypływających cierpień następnych skóry głowy.
Świadectwa można przejrzeć.
Cena flakonu 1 złr. 60 cnt., za nadesłaniem opłatnem pieniędzy lub zaliczką pocztową.
Główny skład u wynalazcy: w Wiedniu, II. Bezirk, Afrikanergasse 3.
(1420-5-12)

Fabryka powozów
Rudolfa Fuchsa w Białej
oznajmia, iż ma powozy różnego rodzaju po bardzo przystępnych cenach do sprzedania. (1542-5-18)

Bez bolu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,
osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-25-50)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*